

# Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ  
Cena 20 gr. Wtorek, 14 kwietnia 1953 r. Rok II Nr 89 (193)

## Przyspieszajmy tempo siewów

Kwiecień tego roku jest pogodny i piękny jak rzadko. Na polach całej Polski widać pracę. Siewy są w całej pełni. W powiecie krotoszyńskim i gostyńskim województwa poznańskiego siewy zbóż jarych całkowicie zakończono. Podobnie dzieje się w 23 gminach województwa stalnogradzkiego, w wielu gromadach województwa opolskiego i krakowskiego. W naszym województwie, które ze względu na klimat przymorski, później rozpoczęło prace polowe, siewy również są poważnie zaawansowane.

W akcji siewnej na Ziemi Koszalińskiej przodują państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne. Do dnia 13 bm. siewy ukończyło przeszło 150 spółdzielni produkcyjnych i wiele, wiele gospodarstw PGR. M. in. 18 gospodarstw PGR w pow. biaogardzkim. Wiele spółdzielni, które powstały przed kilku miesiącami, przoduje w akcji siewnej, jak np. Rolniczy zespół Spółdzielczy im. I Krajowego Zjazdu Spółdzielców Produkcyjnej z Augustowa gm. Krajenka w pow. złotowskim.

Szerokie zastosowanie maszyn, sprawna organizacja pracy, dobrze uprawione pola, przygotowanie na czas nawozów sztucznych oraz ziarna — oto źródła osiągnięć gospodarstw zespołowych.

Ogromna większość spółdzielców, robotników PGR, chłopów pracujących indywidualnie, rozumie coraz lepiej, że od szybkości przeprowadzenia zasiewów zależy wysokość przyszłych urodzajów, że wykorzystanie tzw. optymalnego okresu zasiewów p. wala im i wykonanie podjętych przez nich zobowiązań na wyprodukowanie większej ilości zbóż.

Rolnicy zdają sobie też sprawę, że im szybciej ukończą siewy zbóż kłosowych, tym szybciej będą mogli przystąpić do sadzenia ziemniaków i siewu roślin okopowych, tym więcej czasu będą mieli na pielęgnację roślin w maju czy w czerwcu, tym staranniej będą mogli się przygotować do przeprowadzenia zniw.

„Jak najszybciej i jak najlepiej przeprowadzić siewy — brzmi hasło rzucone przez przodujących chłopów i robotników PGR, przez spółdzielców z Sieclna i Nętna w pow. drawskim, załogę PGR ze Starkowa w pow. miasteczkim, czy chłopów indywidualnych z Kolna Waleckiego. Nie wszyscy jednak chłopcy w dostatecznej mierze zrozumieli jak ważną rzeczą jest wczesny siew. Nie wszędzie tempo siewów jest zadawalające.

I tak np. w wielu powiatach naszego województwa, m. in. w kołobrzeskim, koszalińskim, słupskim czy miasteczkim — mimo pięknej pogody — akcja siewna przeprowadzana jest opieszale. Przyczyn tego jest kilka. Najważniejsze z nich to nierozprowadzenie w terminie nawozów i ziarna siewnego; nie dość staranne opracowanie planu pomocy sąsiedzieli i wykorzystania traktorów POM i GOM, a wreszcie niedostateczna mobilizacja chłopów, załóg PGR-owskich i spółdzielców do prac wiosennych.

W województwie naszym, w porównaniu z innymi szczególnie źle przebiega rozprowadzanie ziarna siewnego i nawozów. Tak np. w powiatach koszalińskim, człuchowskim, drawskim i szczecińskim rozprowadzono dotąd zaledwie 60 — 70 proc. nawozów sztucznych. I dlatego rady narodowe i aktywy ZSCh w tych i pozostałych powiatach winny dołożyć wszelkich starań, aby nasłona i nawozy w całości rozprowadzić. Trzeba dotrzeć bezpośrednio do gromady, do chłopów i wyjaśnić mu znaczenie siewu ziarnem kwalifikowanym. Nie wolno dopuścić do tego, aby ziarno siewne i nawozy sztuczne, dostarczone przez państwo, pozostały niewykorzystane.

Nie wszędzie w naszym województwie opracowano plany zagospodarowania gruntów nieuprawionych, nie każdy powiat i gmina ma rozeznanie i ewidencje odlogów. Tylko jeden powiat szczeciński całkowicie rozdysonował do uprawy poszczególnym PGR, spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym odlogi. Szczególny brak troski o uprawienie odlogów wykazały kierownictwa powiatów miasteczkiego i koszalińskiego.

Trzeba więc dołożyć wszelkich starań, aby w pełni zagospodarować wszystkie grunty nieuprawione. Jeszcze można grunty te wykorzystać np. pod okopowe, pod późniejsze zasiewy mieszanek zbożowych, do powiększenia bazy paszowej, co przyczyni się do wzrostu produkcji hodowlanej. Trzeba wykorzystywać w pełni możliwości, jakie daje dekret Prezydium Rządu z dnia 9 lutego br. o całkowitym zagospodarowaniu użytków rolnych. Trzeba odczytać troskliwą opieką istniejące zespoły uprawowe, organizować nowe.

Nie wszędzie również przebiega zadawalająco kontrakcja produkcji roślinnej, szczególnie kontrakcja roślin włóknistych.

Te wszystkie zaniedbania trzeba natychmiast usunąć. Głównie i powiatowe rady narodowe, komisje rolne przy radach, które w okresie poprzedzającym siewy wykazały niejednokrotnie brak troski o potrzeby rolnictwa na swym terenie, muszą natychmiast naprawić popełnione błędy.

Organizacje partyjne na wsiach i w spółdzielniach, w PGR i POM, po pierwszym okresie prowadzonych prac siewnych muszą się zastanowić, jak lepiej i sprawniej prowadzić prace wiosenne, jak uaktywnić zespoły uprawowe, by ani jeden hektar nie pozostał nieuprawiony, jak lepiej mobilizować pracujących chłopów. Organizacje partyjne powinny kontrolować codziennie, systematycznie, jak przebiega pomoc sąsiedzi, jak wykonywane są umowy zawarte pomiędzy POM-ami i spółdzielniami, powinny dopilnować, by szybko, jak najszybciej uzupełnić braki w nawozach sztucznych, czy ziarnie siewnym.

W wielu gromadach chłopcy podjęli zobowiązanie o szybkim przeprowadzeniu siewów. Teraz, gdy nastąpił czas ich realizacji, członkowie partii wspólnie z aktywnym wiejskim winni czuć, by zobowiązania były wykonywane rytmicznie, by stały się one pomocą w szybkim ukończeniu i sprawnym przeprowadzeniu siewów, by przetrwały się w długofalowe współzawodnictwo, które za przykładem klasy robotniczej pracującej chłopcy podejmują dla uczczenia dnia 1-go Maja.

Istnieją wszelkie dane ku temu, by do 15 — 20 kwietnia zakończyć siewy kłosowych. Pogoda sprzyja, mamy już bogaty park maszynowy, ogromna większość pracującej wsi nie szczędzi sił, by podnieść plony, by szybciej przeprowadzić siewy.

Zróbmy więc wszystko, by każdy dzień przynosił nowe tysiące obsianych hektarów, by zagospodarować cały areal gruntów nieuprawionych, by każdy dzień zbliżał nas szybko do ukończenia siewów w całym kraju.

## Z dnia na dzień rośnie Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina

WARSZAWA. Prace przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina przebiegają w szybkim tempie.

Szczególne zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy wzbudza wysokościowa część Pałacu, gdzie bez przerwy trwa montaż elementów stalowej konstrukcji. Według projektów wizorycznych obliczeń ogólna waga zmontowanej dotychczas konstrukcji wynosi ponad 9 tys. ton.

Przy budowie bocznych skrzydeł Pałacu trwają roboty murarskie oraz prace przy okładaniu ścian płytami ceramicznymi. Najbardziej zaawansowane są obecnie prace przy wznoszeniu murów Muzeum Przemysłu i Techniki i Pałacu Młodzieży.

Brygady radzieckich robotników kończą już budowę fundamentów pod schody wejściowe do Pałacu oraz ustawiają stalową konstrukcję kolumna dy frontowej.

## Dla umocnienia sił gospodarczych Dla godnego uczczenia 1 MAJA Klasa robotnicza Ziemi Koszalińskiej podejmuje zobowiązania produkcyjne

Robotnicy Ziemi Koszalińskiej podejmują i realizują na cześć 1 Maja, długookresowe zobowiązania produkcyjne dla umocnienia sił naszej Ludowej Ojczyzny, poprzez przedterminowe wykonywanie planów rocznych.

7 kwietnia br. na zebraniu w cegielni „Skala” pow. Bytów, załoga podjęła zobowiązanie wykonania planu rocznego w surówce do dnia 28 października, w wypadzie do 25 grudnia br. Zobowiązanie to podjęte zostało dla uczczenia międzynarodowego święta klasy robotniczej — 1 Maja.

Mając na uwadze wytyczne Towarzystwa Bieruta na VIII Plenum KC PZPR, załoga cegielni „Skala” po przeanalizowaniu wykonania planu za I kwartał, zobowiązała się w ramach długofalowego współzawodnictwa zmagować ponad planowo w m-cach od maja do września, 1.410 tys. sztuk surowki, która przeznaczona będzie do wypału na okres jesienno-zimowy.

Załoga cegielni „Skala” wyzwa wszystkie cegielnie podległe WZPT Koszalin, do współzawodnictwa długofalowego w przygotowaniu należytego zapasu surowki na okres jesienno-zimowy, w przedterminowym wykonaniu czwartego roku planu 6-letniego.

Realizacja zobowiązań, podjętych w marcu przez załogę Fabryki Tektury w Tarnówce dla uczczenia pamięci Towarzystwa Stalina, przyniosła zakładowi 60 ton tektury ponad plan. Osiągnięcie swoje załoga zawdzięcza rozwijającemu się ciągle ruchowi współzawodnictwa, w którym w I kwartale, brało udział 156 pracowników, w tym 13 zespołów produkcyjnych.

Ambitna załoga postanowiła podnieść plan roczny o 50 ton tektury, a w kwietniu, dla uczczenia robotniczego Święta 1 Maja, przekroczyć plan miesięczny o 20 ton.

Mimo dużych trudności, związanych m. in. z brakiem wody, plan produkcji szkła zostanie zrealizowany w 100 procentach.

Na uwagę zasługują również zobowiązanie rady zakładowej; w ciągu kwietnia br. przeszło ona wszystkich członków aktywu związkowego w ilości 40 osób, tyleż osób zostało przeszkolonych przez referat Bezpieczeństwa i Ochrony Pracy.

Ponadto załoga pakowni ładować będzie codziennie 1 wagon tektury dodatkowo, a pra

## 20 bm. rozpocznie się repatriacja chorych i rannych jeńców w Korei

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, delegacja koreańsko-chińska, uczestnicząca w rokowaniach o rozjeździe komunikuje:

W dniu 12 kwietnia spotkali się oficerowie sztabowi obu stron dla omówienia szczegółów administracyjnych, dotyczących repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych. Obie strony doszły w tej sprawie do całkowitego porozumienia. Nasza strona oświadczyła, że rozpocznie repatriację chorych i rannych jeńców dnia 20 kwietnia przez Panmundżon. Pierwsza grupa chorych i rannych jeńców przebie wających w niewoli na obszarze Korei Północnej opuści oboz jeńcecki Czozmo już 14 kwietnia. Strona przeciwna zapowiedziała, że rozpocznie repatriację chorych i rannych jeńców przez Panmundżon również w dniu 20 kwietnia.

## I Krajowa Narada Architektów obraduje w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 12 bm. w Warszawie w gmachu Prezydium Rady Ministrów przy ulicy Krakowskie Przedmieście rozpoczęła obrady I Krajowa Narada Architektów.

Na obrady serdecznie witali przez zgromadzonych przybyli m. in.: sekretarze KC PZPR — wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i Edward Ochab, wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzychowski, minister Budownictwa Miast i Osiedli Roman Plotrowski, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht, przewodniczący Komitetu do Spraw Architektury Zygmunt Skłibniewski oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów.

W naradzie biorą również udział przedstawiciele architektów ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i NRD.

Pierwsza Krajowa Narada Architektów, która ma dokonać oceny dotychczasowej twórczości naszych projektantów i wytyczyć drogę dalszego jej rozwoju, zgromadziła ponad 300 architektów z całego kraju reprezentujących wszystkie nasze ośrodki architektoniczne.

W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta przemówił wiceprezes Rady Ministrów St. Jędrzychowski.

Następnie zabrał głos w imieniu architektów radzieckich naczelny architekt Moskwy, rzeczywisty członek Akademii Architektury ZSRR i

## Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 13 bm. dotychczasowy charge d'affaires a. i. Danii w Polsce pan Poul Juel Jensen złożył wizytę połączoną z kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych wice-ministrowi Marianowi Naszkowskemu,

## Hasła pierwszomajowe Komunistycznej Partii Japonii

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje za dziennikiem japońskim „Akahata” („Czerwony Sztandar”) tegoroczne hasła pierwszomajowe Komunistycznej Partii Japonii. Hasła te wymieniają żądania ekonomiczne i społeczne japońskiej klasy robotniczej, a następnie głoszą między innymi:

Żądamy swobodnych strajków ze wszystkimi narodami. Żądamy rozwinięcia barier między Japonią a Chinami i Związkiem Radzieckim. Precz z odbudową militarizmu japońskiego! Wycofaj natychmiast wszystkie wojska z Japonii!

Unieważnij zdradziecki traktat separatystyczny i „układ administracyjny”! Żądamy natychmiastowego zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego!

Zakończyc natychmiast wojnę koreańską! Wycofaj wszystkie wojska z Korei, Taiwanu i całej Azji! Niech Azjaci sami załatwiają sprawy Azji!

Precz z bronią bakteriologiczną, bomba atomowa i innymi rodzajami broni masowej zagłady!

Precz z paktem wojskowym! Pacyfiku! Żądamy natychmiastowego zawarcia paktu pokoju pięciu mocarstw!

Precz ze zdradzieckim rządem Joszidy! Żądamy utworzenia demokratycznego rządu wyzwolenia narodowego!

Precz z wojną! Niech żyje pierwszy maja, dzień niezwycięstwa narodu, demokracji i jedności.

## Masy pracujące Francji z entuzjazmem witają Maurice Thoreza

PARYŻ. Masy pracujące Francji witają z entuzjazmem sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Francji Maurice Thoreza, który wrócił do ojczyzny.

Jak donosi „Humanite”, do KC Francuskiej Partii Komunistycznej napływają nieprzerwanie depesze i listy z pozdrowieniami dla Thoreza ze wszystkich części kraju.

## Utworzenie Ministerstwa Skupu

WARSZAWA. Dekretem Rady Państwa utworzone zostało Ministerstwo Skupu, które przejęło agendy Centralnego Urzędu Skupu i Kontrakcji.

Rada Państwa na wniosek Prezesa Rady Ministrów powołała na urząd Ministra Skupu Antoniego Mierzwilskiego, dotychczasowego prezesa Centralnego Urzędu Skupu i Kontrakcji.

## Na Warcie 1-Majowej



Przed transportem stoją poważne i z dnia na dzień rosnące zadania. Wykonanie ich zależy nie tylko od dobrej organizacji pracy służby ruchu, ale w dużej mierze również od przyspieszenia remontów wagonów i parowozów w warsztatach.

Dlatego też kowal biaogardzkich warsztatów naprawczych linii wąskotorowej PKP — tow. Bolesław Nogacki — na początku tego roku zobowiązał się skrócić czas rewizji wagonu z 83 godzin na 80 godzin, a zaciągnąwszy wraz z całą załogą kuźni — Bogdanem Ederem i A. Szczurkowskim Wartę 1 Majową — postanowił w miesiącu kwietniu dokonać rewizji wagonów w czasie o 33 godz. krótszym, tzn. w ciągu 50 godzin.

Tow. Nogacki i cała ambitna załoga kuźni na pewno nie zawiedzie. Wydajność pracy kuźni stale bowiem wzrasta. Podczas gdy w lutym br. tow. Nogacki wykonywał 135 proc. normy, w marcu procent wykonania normy podniósł do 140, a obecnie na Warcie 1 Majowej — norma jest jeszcze wyżej przekraczana. Nie jest to więc jednorazowy, krótki zryw.

Doświadczenia pracy na Warcie 1 Majowej zostaną utrwalone. Pomogą dzielnej załodze kuźni warsztatów kolejowych — jeszcze lepiej i szybciej wykonywać zobowiązanie długookresowe.



# ZSRR niezmiennie kieruje się zasadami swej polityki pokoju która odpowiada interesom wszystkich miłujących pokój narodów

Fragmety przemówienia tow. A. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK. — W dniu 9 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ przewodniczący delegacji radzieckiej A. Wyszyński wygłosił przemówienie w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Komisja Polityczna — oświadczył A. Wyszyński — przystąpiła do dyskusji nad włączonym do porządku dziennego na wniosek delegacji polskiej zagadnieniem „zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami”.

Nie trzeba specjalnie podkreślać wyjątkowej doniosłości tego zagadnienia, gdyż prozycie zgłoszone przez delegację polską do tego punktu porządku dziennego dotyczą przede wszystkim takich spraw związanych z najwyższymi interesami wszystkich narodów miłujących pokój, jak sprawa położenia kresu wojnie w Korei i zawarcia rozejmu, jak również sprawy redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej oraz zawarcia paktu pokoju między wieloma wielkimi mocarstwami — ZSRR, USA, Anglią, Francją i Chinami. Już na początku pierwszej części VII sesji Zgromadzenia Ogólnego zwracano uwagę na doniosłe znaczenie propozycji zgłoszonych przez delegację polską w powyższych sprawach. Znaczenie propozycji delegacji polskiej utrzymuje się w pełni również obecnie, ponieważ poruszone w nich problemy dotyczą nie zostały rozwiązane i ponieważ rozwiązania tych problemów jest jednym z najważniejszych warunków usunięcia groźby nowej wojny światowej, rzeczywistego utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Jak również umocnienia przyjaźni między narodami.

Tym właśnie tłumaczy się fakt, że Związek Radziecki już trzeci rok domaga się zaprzestania wojny w Korei, podobnie jak od szeregu lat domaga się rozwiązania również innych doniosłych włączonych do porządku dziennego zagadnień nierozwiązanych problemów, jak problem redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej połączonego z ustanowieniem skutecznej kontroli międzynarodowej, jak zawarcie paktu pokoju między wieloma wielkimi mocarstwami — ZSRR, USA, Anglią, Chinami i Francją.

## PODSTAWĄ POLITYKI ZAGRANICZNEJ ZSRR JEST STALINOWSKA IDEA POKOJU I PRZYJAŹNI MIĘDZY NARODAMI

Podjęmowane przez Związek Radziecki wysiłki w celu doprowadzenia do jak najwcześniejszego uregulowania tych problemów podjęmowane są cała orientacja radzieckiej polityki zagranicznej, której podstawa — jak stwierdził Józef Stalin — stanowi idea pokoju, walka o pokój i przyjaźń między narodami, o umocnienie i rozwój współpracy międzynarodowej. W swej polityce zagranicznej Związek Radziecki wychodzi z założenia, że przeciwstawienie między systemem socjalistycznym a kapitalistycznym nie wyklucza możliwości współpracy i porozumienia między Związkiem Radzieckim a krajami kapitalistycznymi. Od pierwszych dni powstania państwa radzieckiego, od pierwszego dekretu rządu radzieckiego — „Dekretu o pokoju” — do naszych dni rząd radziecki kroci zdecydowanie i konsekwentnie drogą rozwiania i umacniania stosunków dobrego sąsiedztwa i przyjaźni między narodami, drogą współpracy z nimi w rozwiązywaniu wszystkich problemów międzynarodowych.

## PROJEKT REZOLUCJI POLSKIEJ PRZEWIDUJE RZECZYWISTA I SKUTECZNA REDUKCJĘ ZBROJEŃ

Podkreślano już wyjątkowo doniosłe znaczenie, jakie dla sprawy pokoju i usunięcia groźby nowej wojny światowej ma wcielenie w życie uzgodnionych postanowień w sprawie niezwłocznego położenia kresu wojnie w Korei. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wybuch wojny w Korei zwiększył groźbę nowej wojny światowej. Niewątpliwie jest również, że zaprzestanie wojny w Korei bezwzględnie osłabi taką groźbę, nie może nie ułatwić uregulowania szeregu innych ważnych zagadnień, które nie zostały dotychczas uregulowane, co komplikuje stosunki międzynarodowe oraz przeszkadza utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Spośród najważniejszych nie uregulowanych problemów, których uregulowanie wymaga szczególnej uwagi, należy wymienić problem redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zakazu broni atomowej i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Związek Radziecki — stwierdził dalej Wyszyński — na obecnej sesji, podobnie jak na poprzednich sesjach, stanowczo domaga się redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Delegacja polska w swoim projekcie rezolucji proponuje Zgromadzeniu Ogólnemu, by w celu zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej zaleciło „rządowi Stanów Zjednoczonych, Związkowi Radzieckiemu, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin — stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — zmniejszyć o jedną trzecią w okresie jednego roku swe siły zbrojne, w tym lotnictwo wojskowe, marynarkę wojenną i wojska pomocnicze, i przedstawić wyczerpujące dane o swych zbrojeniach oraz zaleca Radzie Bezpieczeństwa zwołać w jak najkrótszym czasie konferencję międzynarodową dla przeprowadzenia redukcji sił zbrojnych przez wszystkie państwa”.

Delegacja ZSRR uważa, że propozycja w sprawie zmniejszenia przez pięć wielkich mocarstw swych sił zbrojnych, w tym lotnictwa wojskowego, marynarki wojennej i wojsk pomocniczych o jedną trzecią w okresie jednego roku, wniesiona obecnie przez delegację polską, da oczekiwane skutki. Proponuje też przedstawiciele USA, Anglii i Francji przeciwstawili swoje propozycje, które sprowadzały się do tzw. ujawnienia i sprawdzenia wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń. Nie można jednak bynajmniej uważać, by udzielanie odpowiedzi na informacje o zbrojeniach i siłach zbrojnych, do czego sprowadza się ta propozycja, oznaczało jakąś redukcję zbrojeń i sił zbrojnych, tym bardziej, że tzw. ujawnianie i sprawdzanie planowane jest przez przedstawicieli USA, Anglii i Francji w takiej kolejności, że ujawnienie i sprawdzenie najważniejszych, najważniejszych broni i urządzeń miałoby nastąpić najsobnie — nawet bez ustalenia żadnych konkretnych terminów.

Związek Radziecki nie mógł i nie może zgodzić się na tego rodzaju program tzw. redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, który w rzeczywistości nie ma nic wspólnego z takim zadaniem jak rzeczywista redukcja zbrojeń i sił zbrojnych.

Propozycja delegacji polskiej, podobnie jak analogiczne propozycje zgłaszane poprzednio przez Związek Radziecki, łączy sprawę redukcji

zwykłych zbrojeń i sił zbrojnych z podjęciem kroków zmierzających do zakazu broni atomowej. Rezolucja polska wzywa do niezwłocznego powzięcia uchwały o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej decyzji przez wszystkie państwa. Również w tej sprawie nie udało się dotychczas osiągnąć porozumienia wobec poważnych rozbieżności co do planów, metod i sposobów rozwiązania tego problemu. Władzom, że przedstawiciele USA, Anglii i niektórych innych popierających państw, opierają swe propozycje w sprawie rozwiązania problemu atomowego na tzw. planie Achesona — Barucha — Lillenthala, uważając ten plan za najlepszy. Już na poprzednich sesjach szczegółowo wykazywaliśmy bezpodstawność takich twierdzeń, przytaczając liczne fakty, w tym opinie autorytatywnych fizyków atomowych, potwierdzające, że plan Barucha ma ogromne wady, które wykluczają możliwość osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia na tej podstawie.

Jak wiadomo, Związek Radziecki domaga się, by Zgromadzenie Ogólne powzięło uchwałę proklamującą bezwarunkowy zakaz broni atomowej. Broń atomowa jest bronią napadu, agresji. Nie mogą jej uznawać miłujące pokój narody, ci wszyscy, którzy przeciwni są agresywnym zamierzeniom, przeciwni są agresji. Związek Radziecki, któremu obce są wszelkie agresywne plany i zamierzenia, żąda sta nowczo usunięcia broni atomowej z arsenału zbrojeń, co powinno być bezpośrednim skutkiem ogłoszenia przez Zgromadzenie Ogólne bezwarunkowego zakazu broni atomowej.

Propozycje polskie zawierają również punkt wzywający wszystkie państwa, które nie przystąpiły do Protokołu Genewskiego z dnia 17 czerwca 1925 roku o zakazie używania broni bakteriologicznej lub nie ratyfikowały tego Protokołu, do przystąpienia do niego względnie ratyfikowania go. Sprawa ta została już rozpatrzona przez Komisję Polityczną, wobec czego zbędne jest powracanie do jej meritum i ponownie zatrzymywanie się nad faktami istosowanymi w Korei broni bakteriologicznej, wbrew Konwencji Genewskiej z 1925 roku, faktami ustalonymi z całą obiektywnością przez kompetentne komisje międzynarodowe, jak również przez licznych świadków, o których już mówiono w Komisji Politycznej.

Oto dlaczego — podkreślił dalej A. Wyszyński — apel o przystąpienie do Protokołu Genewskiego lub o ratyfikowanie Protokołu Genewskiego odpowiada najwyższemu interesom wszystkich miłujących pokój narodów, służy sprawie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Związek Radziecki popiera jak najsilniej tę propozycję delegacji polskiej.

## ZAKOŃCZENIE WOJNY W KOREI BĘDZIE POWAZNYM KROKIEM NA DRODZE DO ZAPOBIEŻENIA GROźBIE NOWEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Poruszając następnie kwestie koreańska, Wyszyński stwierdził, że ostatnio zasły ważne wydarzenia. W odpowiedzi na pismo dowódcy naczelnego sił zbrojnych ONZ w Korei gen. Clarka, dowódcy naczelny Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir - sen i dowódca chińskich ochotników ludowych Peng Teh - hua wyrazili — jak wiadomo — w opublikowanym przez nich piśmie zgodę na przeprowadzenie wymiany ciężko chorych i rannych jeńców wojennych w myśl art. 109 Konwencji Ge-

newskiej z 1949 roku o traktowaniu jeńców wojennych.

Należy przypomnieć — powiedział Wyszyński — że już 15 lipca 1950 roku, tj. w kilka tygodni po rozpoczęciu wojny w Korei, szef rządu radzieckiego J. W. Stalin w odpowiedzi na orędzie premiera Indii p. Pandit Nehru wskazywał, iż dla szybkiego uregulowania kwestii koreańskiej byłoby celowe wysłuchać w Radzie Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego. W ten sposób zostały zapoczątkowane wysiłki, zmierzające do ustanowienia sprawiedliwego rozejmu i zakończenia wojny w Korei. Rokowania rozejmowe, które z inicjatywy rządu radzieckiego rozpoczęły się 10 lipca 1951 r. w Kaesongu i były kontynuowane następnie w Panmunjonie, doprowadziły prawie do całkowitego porozumienia we wszystkich sprawach, z wyjątkiem sprawy wymiany jeńców wojennych.

Oświadczenie Czou En - laja z 30 marca i oświadczenie Kim Ir - sen z 31 marca podkreślają, że propozycja, wysunięta przez dowódcę naczelnego sił zbrojnych ONZ gen. Clarka w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych obu stron, była przez nich wspólnie przestudiowana, podobnie jak wspólnie została opracowana również odpowiedź na pismo Clarka do rządów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej. Oświadczenia te stwierdzały, iż rozsądne uregulowanie sprawy wymiany chorych i rannych jeńców wojennych nie wątpliwie niezwykle doniosłe znaczenie dla uregulowania bez przeszkód całokształtu zagadnienia jeńców wojennych i że nadszedł czas dla uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych w celu zapewnienia zakończenia działań wojennych w Korei i zawarcia porozumienia w sprawie rozejmu.

Związek Radziecki gorąco popiera propozycję wznowienia rokowań w Korei w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, jak również w sprawie uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych w ogóle, a więc i problemu zakończenia wojny w Korei i zawarcia rozejmu.

Delegacja Związku Radzieckiego wyraża przekonanie, że szlachetna inicjatywa rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej spotka się z wszechstronnym poparciem Organizacji Narodów Zjednoczonych, że zostaną zakończone całkowicie działania wojenne na lądzie, na morzu i w powietrzu i że tym samym położony zostanie kres wojnie, przywrócony zostanie pokój w Korei, którego kategorycznie domagają się i do którego jak najsilniej dąży wszystkie miłujące pokój narody.

Stwierdzając dalej, że delegacja Związku Radzieckiego całkowicie zgadza się z tekstem rezolucji delegacji polskiej, która m. in. proponuje, aby Zgromadzenie zaleciło stronom walczącym w Korei natychmiastowe wznowienie rokowań w sprawie rozejmu, uwzględniając przy tym, że jednocześnie obie strony dołożą wszelkich starań dla osiągnięcia porozumienia, zarówno w kwestii wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, jak też co do całokształtu sprawy jeńców wojennych i tym samym dołożą starań dla usunięcia przeszkód, stojących na drodze do zakończenia wojny w Korei. A. Wyszyński oświadczył, że zakończenie wojny w Korei i zawarcie rozejmu będzie jednym z najważniejszych ogniw w łańcuchu posunięć, zmierzających do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W związku z tym — podkreślił Wyszyński — delegacja

radziecka ze szczególnym naciskiem popiera zgłoszona przez delegację polską propozycję w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między wieloma mocarstwami — ZSRR, Chinami, USA, Anglią i Francją.

## PAKT PIĘCIU MOCARSTW PRZYCZYNI SIĘ DO UTRWALENIA POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE

Setki milionów ludzi wyraziły swą nieugiętą wolę pokoju. Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna spełnić swój obowiązek i ze swej strony opowiedzieć się za jak najszybszym zawarciem przez pięć mocarstw — ZSRR, Chiny, USA, Anglię i Francję — Paktu Pokoju, paktu, który wszystkie miłujące pokój narody słusznie oceniają jako rekoimie trwałe i ugruntowane pokoju na całym świecie. Związek Radziecki konsekwentnie i nieustraszenie kroci swą drogą, broniąc sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej. W powołaniu tej wielkiej, szlachetnej sprawy zainteresowane są miliony ludzi na całym świecie, którzy pragną pokoju i szczęścia.

W ostatnich dniach kompetentni przedstawiciele USA i Anglii złożyli oświadczenia o sytuacji międzynarodowej. Prezydent Eisenhower, sekretarz stanu Dulles, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Eden wyliczyli ostatecznie swe poglądy na temat obecnej sytuacji międzynarodowej. Kładą oni nadal nacisk na politykę tzw. dozbrajania się ze wszystkimi wpływającymi stać konsekwencjami. Ale z góry można powiedzieć, że polityka taka nie przyniesie dobrych wyników w przyszłości, podobnie jak nie przyniosła ich w przeszłości i nie przynosi w chwili obecnej.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to główna troska Związku Radzieckiego, jak powiedział Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov, polega na tym, „aby nie dopuścić do nowej wojny, współżyć w pokoju ze wszystkimi krajami”. Szef rządu radzieckiego podkreślił, że „najsłuszniejszą, najbardziej konieczną i najsprawiedliwszą polityką zagraniczną jest polityka pokoju między wszystkimi narodami, polityka oparta na wzajemnym zaufaniu, skuteczna, opierająca się na faktach i znajdująca potwierdzenie w faktach”.

Związek Radziecki niezmiennie kierował się, kieruje i będzie się kierował wielkimi zasadami swojej polityki zagranicznej — polityki pokoju między narodami, która całkowicie odpowiada żywotnym interesom narodu radzieckiego i wszystkich miłujących pokój narodów.

## Nowo mianowany ambasador Republiki Czechosłowackiej w Polsce przybył do Warszawy

WARSZAWA. W dniu 12 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Polsce Karol Vojacek. Witany na dworcu przez Dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola oraz członków Ambasady Republiki Czechosłowackiej z charge d'affaires a. i. dr Janem Jersakiem na czele.

## Ambasador USA Ch. E. Bohlen przybył do Moskwy

MOSKWA. Jak donosił agencja TASS, w dniu 11 kwietnia br. przybył do Moskwy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Stanów Zjednoczonych w ZSRR Ch. E. Bohlen.

Na lotnisku Wnukowskim wital go szef protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR A. G. Kulajenkow i personel dyplomatyczny ambasady Stanów Zjednoczonych z charge d'affaires ad interim J. D. Beamem na czele.

## Nowe zabójstwa jeńców w obozach amerykańskich w Korei

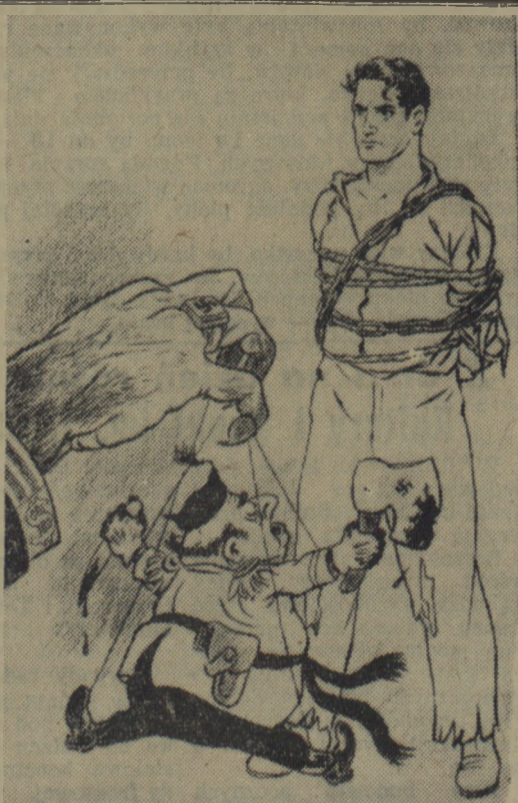
PERIN. Jak donosił z Kaesongu Agencja Nowych Chin, powołując się na informacje amerykańskie, w obozie jeńców na wyspie Kożedo zamordowano jeszcze trzech jeńców w dniu 9 kwietnia br., a 7 kwietnia zamordowany został przez Amerykanów jeden z jeńców w obozie Nonsan.

## Przygotowania do odbudowy Wermachtu

BERLIN. Jak donosi z Bonn agencja ADN, specjalny komitet tzw. urzędu Blanka (faktyczne ministerstwo spraw wojskowych) sporządził listę b. oficerów hitlerowskich, którzy mają objąć wszystkie kierownicze stanowiska w przyszłej agresywnej armii zachodnio-niemieckiej. Na liście tej figurują m. in. hitlerowski generałowie — Ludwig Cruwell, Haso von Manteuffel, hrabia Gerhard von Schwerin i generał Dethleffsen. Lista sporządzona została zgodnie z dyrektywami Blanka — przyszłego ministra wojny w rządzie boiskim.

## NA DZIEŃ SOLIDARNOŚCI Z WALCZĄCĄ MŁODZIEŻĄ HISPANII

(Rysunek W. Nowaka)





# Prelegent-szermierz naszej wielkiej idei

Na VIII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii Towarzysz Bierut wskazał, że obowiązkami naszymi jest „postępowanie, praca, walka w myśl wskazań i nauk Towarzysza Stalina, nieustanne przyzwyczajanie siebie i zgłębianie tych nauk, umiejętne wykorzystanie ich i stosowanie w codziennej naszej pracy”.

Aby nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — wielkiego nauczyciela polskiego proletariatu, troskliwego opiekuna i światłego doradcy naszej Ludowej Ojczyzny dotarły do

każdego Polaka — aby dla każdego członka partii i każdego człowieka w Polsce stały się wytyczną działania w codziennej walce o wielki cel — budownictwo socjalistycznej ojczyzny — musimy rozwinąć szeroką i systematyczną pracę agitacyjno-propagandową. W tej pracy wielką rolę przypada kołom prelegentów.

Na setkach i tysiącach zebraniach partyjnych prelegenci mówią o wielkiej i mądrej treści, zawartej w referacie Towarzysza Bieruta na VIII Plenum. Na setkach i tysiącach odpraw z agitatorami i uzbudzeni będą w znajomość spuścizny stalinowskiej, w nowe argumenty, uzyć, jak w praktycznej działalności stosować nauki Towarzysza Stalina, jak w oparciu o te nauki umacniać naszą partię, nasze państwo, nasz Front Narodowy.

Na tysiącach odczytów, w referatach, na zebraniach, masówkach i akademiach nasz prelegent przemawiać będzie do bezpartyjnych. Będą zbliżać nauki stalinowskie do najszerzych mas, przepajając ich umysły i serca wielką ideą Lenina — Stalina, umacniając łączność partii z masami.

Ze wszystkich form propagandy żywe słowo prelegenta jest formą najbardziej sugestywną. Lecz słowa prelegenta tylko wtedy potrafią dotrzeć do słuchaczy, przemówić siłą swej prawdy i przekonać ludzi, jeśli są odbiciem własnych głębokich przekonań mówcy, własnej niezłomnej wiary w słuszność myśli, które wypowiada.

Ideowość, oddanie sprawie, to cecha podstawowa, to nieodzowny warunek owocnej pracy prelegenta. Drugim warunkiem, równie ważnym dla właściwego spełnienia zadania, wyjaśnienia polityki partii i rządu, jest przygotowanie prelegenta do odczytu, znajomość tematu, który ma przekazać słuchaczom.

Dobrze i sugestywnie mówi ten tylko, kto ma coś do powiedzenia, kto gruntownie zna temat swego referatu. Dla dobrego poznania przedmiotu swego odczytu nie wystarczy jedynie ogólne wytyczne, ramowe tezy, które otrzymują prelegenci z wydziałów propagandy. Nad tymi ramami trzeba pracować, zastanawiać się, co jest w nich najważniejsze, co należałoby uzupełnić lekturą, w jakiej formie należy temat zbliżyć do środowiska, do

którego prelegent będzie przemawiał.

Niewyczerpanym źródłem myśli, przykładów ilustrujących temat są sprawy bliskie słuchaczom, zagadnienia związane z ich walką i pracą, z ich codziennym życiem. Lecz przykładów stalinowskiej myśli i troski znaleźć każdy prelegent przygotowujący się obecnie do odczytu na każdym odcinku naszego życia.

O niezbędnych warunkach dobrej pracy prelegentów mówi specjalna instrukcja Komitetu Centralnego naszej partii. Jednak dotychczas nie wszystkie instancje partyjne umiały ją stosować w praktyce.

I chociaż nasz prelegent to w ogromnej większości ludzie głęboko ideowi i politycznie dojrzały do pełnienia zaszczytnej funkcji propagandy, wciąż jeszcze zdarzają się wypadki, że w szeregu prelegentów przenikają ludzie obcy, karierowicze lub zgola jednostki wrogie. Jasne, że powierzenie takim osobom obowiązków prelegenta, zadania wychowywania mas, nie tylko nie przynosi korzyści naszej partii, lecz wyrządza ogromne szkody, tworzy bowiem klimat dla rozpowszechniania wrożej lub obojętnej interesom mas pracujących ideologii.

Gruntowność znajomości kadr prelegentów, zatwierdzenie każdego indywidualnie prelegenta przez egzekutywę instancji partyjnej, to pierwszy krok w pracy z prelegentami. Pierwszy krok, ale nie jedyny. Z prelegentami trzeba bowiem pracować stale, codziennie i systematycznie.

Obowiązek ten spoczywa przede wszystkim na wydziałach propagandy naszych instancji partyjnych. Powinny one czuwać nad prawidłową działalnością kół prelegentów, organizować odprawy poświęcone przedyskutowaniu ramowych tez, omawiać formy wygłoszenia odczytów w poszczególnych środowiskach. Systematyczna praca z prelegentami uzbudza ich ideologicznie i przybliża ich do nieustannego podnoszenia poziomu każdej prelekcji.

„Wszystkie komitety partyjne — mówi instrukcja KC PZPR w sprawie pracy grup agitatorów i prelegentów — powinny otoczyć kół prelegentów należytą opieką, gdyż stanowią one jedno z najważniejszych narzędzi naszej propagandy i politycznego uzbrojenia Partii. Informować prelegentów o bieżących zadaniach organizacji i kontrolować systematycznie ich pracę”.

Wcielanie w życie tych wskazań to podstawowy warunek pracy z prelegentami, to niezbędny warunek udziału prelegentów w realizacji wytycznych VIII Plenum KC PZPR.

Stoi przed nami bojowe zadanie pogłębienia świadomości każdego członka partii, każdego bezpartyjnego obywatela Ludowej Ojczyzny. Musimy jeszcze mocniej związać naszą partię z milionowymi masami ludu polskiego, musimy jeszcze lepiej łączyć pracę praktyczną z teorią marksizmu — leninizmu, z wielkimi wskazaniami Towarzysza Stalina.

Wielką rolę, jaka przypada w wykonaniu tych zadań prelegentom, nakłada na wszystkie instancje partyjne poważny obowiązek ideologicznego i organizacyjnego przygotowania prelegentów do niesienia pięknej naszej prawdy nie zwyczajnej idei socjalizmu do milionów Polaków, skupionych we Froncie Narodowym walki o pokój i plan 6-letni.

Chodzi o to, by prelegent — szermierz naszej wielkiej idei — przerosł bierną naukę Stalina tak, jak właśnie uczył Stalin, w sposób zorganizowany i systematyczny, w formie prostej i zrozumiałej, bliskiej i przekonującej, albowiem metoda przekonywania jest podstawową metodą kierowania klasą robotniczą przez partię.

(R. Sch.)

## W rocznicę śmierci Włodzimierza Majakowskiego



W Galerii otwartej niedawno w Państwowym Muzeum Literatury w Moskwie znajduje się między innymi sala, poświęcona twórczości Majakowskiego. Na zdjęciu: zwiedzający oglądają ekspozycję związaną z życiem i twórczością Majakowskiego.

(Foto — CAF)

## Nadleśnictwo w Dygowie osiągnęło dobre wyniki w wywózce drewna z lasu

W poszukiwaniu drewna za I kwartał Państwowe Nadleśnictwo Dygowo osiągnęło 70 proc. wykonania rocznego rozmiaru a w wykonaniu planu kwartalnego 148 proc. W wywózce drewna 132 proc. planu kwartalnego. Spośród 7-miu leśniczych dygowskiego Nadleśnictwa wszyscy wykonali swoje zadania ponadplanowo, a leśniczowie WILHELM PRUGER, MARIAN KUTWIK, WALENTY BARAN i ANTONI WOJCINIŃSKI wykonali nieomal roczne plany cennych asortymentów, dowieźli drewno do składnic kolejowych zapewniając tym samym ciągłość pracy zakładów przemysłowych. Leśniczowie PIOTR WODNAR, WALENTY BARAN i WŁADYSŁAW BARAN oraz ANTONI WOJCINIŃSKI posyłał w rocznym rozmiarze kopalniki i dowieźli je do składnic kolejowych.

Od wielu lat stali robotnicy leśni, tworzący brygadę: bracia PIOTR i CZESŁAW JABŁONSKI, JÓZEF PIĘCHOTA i TADEUSZ TOLKACZEWSKI stale przekraczają normy pracy wyrabając przy tym asortymenty najbardziej potrzebne.

Należy stwierdzić, że Nadleśnictwo Dygowo ma dużo ofiarnych woźaków, którym w obecnym kwartale wypłaciło ok. 60 000 zł premii za zwózki drewna z lasu do takich należą: STANISŁAW KUCHARSKI z Karłina, który wywodził w I kwartale 158 mtr<sup>3</sup> drewna zarabiając 4 707 zł, LUBOMIR LECH wywodził 118 mtr<sup>3</sup> i zarobił ponad 3 300 zł. Również TADEUSZ BAUMAN z Deszawy zarobił ponad 8 500 zł za wywózkę 99 mtr<sup>3</sup> drewna.

W wywózce drewna przodują Prezydium GRN w Charyzynie, natomiast Prezydium GRN w Ustroniu Moraskim nie wywiązało się należycie ze swych zadań.

W obecnym okresie wzmożonej pracy w polu należy w dalszym ciągu wykorzystywać wszystkie wolne chwile i zachęcać chłopów do zwózki pozostałego jeszcze w lasach drewna.

Akcja ta bowiem nie skończyła się jeszcze i trzeba dowieźć wszelkich starzeń aby ani jedna sztuka drewna nie pozostała w lesie.

(L. L.)

## Rybacy z nad jeziora Gardno wykonują plany połowowe

Województwo nasze w poważnym stopniu zaopatruje kraj w rybę. Oprócz trzech baz rybołówstwa morskiego posiadamy zespoły rybackie należące do Państwowych Gospodarstw Rolnych.

W skład słupskiego Zespołu Rybackiego wchodzi Gospodarstwo Rybne PGR Gardna Wielka, położone nad Jeziorem Gardno.

W ubiegłym roku zespół ten nie wykonał planu odłowu ryb. Złożyło się na to kilka przyczyn. Jedną z nich — to niedostateczne zaopatrzenie gospodarstwa w odpowiedni sprzęt rybacki i sieć, a druga, powaźniejsza — to brak odpowiednio postawionego socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Oczywiście dużą winę za ten

stan ponosi kierownictwo gospodarstwa i poprzednia Rolna Rada Zakładowa, lecz w poważniejszym stopniu zawinił tu Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Rolnych, który zupełnie zaniedbał pracę w terenie.

W roku bieżącym sytuacja wybitnie poprawiła się. Zespół dostarczył końcowy sprzęt połowowy, a nowo wybrana rada zakładowa pomyślała od początku swej działalności o współpracy z zespołem.

W dniu 20 stycznia br. zorganizowano naradę produkcyjną, na której w oparciu o indywidualne zobowiązania postanowiono wykonać plan I kwartału w 110 proc.

Wyniki wspólnej pracy rady zakładowej i kierownictwa nie daly na siebie długo czekać. Brygada Witolda Waszkiewicza plan I kwartału wykonała w 128,3 proc., Władysław Kozłowski — 164,2 proc., Stanisław Obalski — 164,1 proc., Henryk Kucharski — 161,7 proc., Georg Zellge — 132 proc. i Jan Szpojewski — 39,9 proc. Szpojewski nie mógł wykonać planu kwartalnego, gdyż przez okres kilku tygodni zatrudniony był przy szyciu nowych sieci dla całego zespołu.

Brygada Jana Majewskiego I kwartał zakończyła wynikiem 167,2 proc. planu. Tu na wyróżnienie zasłużyli: Willi Krüger, August Molle i Zygfryd Dellecke.

Wreszcie brygada Jana Slna dekleto plan I kwartału wykonała w 136,8 proc. Na wyróżnienie zasłużył Helmut Dellecke i Hans Szwarc.

Brygada ta w dniu 9 bm. wykonała już 105 proc. planu kwartelnego.

Ogółem gospodarstwo rybne Gardna Wielka plan I kwartału wykonało w 169,5 proc.

W miejscowej sieciarni, która obsługuje cały zespół, do marca br. trudno było wprowadzić pracę akordową. Pracownicy sieciarni od roku nie chcieli przejść na ten system pracy, twierdząc, że nie im on nie przyniesie — obawiali się obniżenia zarobków. Poprzednia rada zakładowa nie potrafiła przekonywając wytłumaczyć robotnikom nieluzność ich twierdzenia.

Uchwała Rządu z dnia 3 stycznia br. o regulacji cen i podwyżce płac oraz dobra praca nowo wybranej rady zakładowej zrobiły swoje. Obecnie sta-

clarki osiągają 250 proc. normy i zarabiają znacznie więcej. Poważny wzrost poborów jest najlepszym argumentem. Obecnie pracownicy sieciarni nie wyobrażają sobie pracy na dniówkę.

Gardna Wielka posiada do brzy i oddaną załogę, majątek ten kierowany jest przez Antoniego Zielenko — byłego magazyniera, który w drodze awansu społecznego został kierownikiem gospodarstwa.

Z dużym poświęceniem wykonuje swoje czynności icholog Bolesław Mazurak, który obecnie, w okresie tarła szczipaka pracuje nad za bezpieczeńnem odpowiedzialnej ilości nowego narybku, celem systematycznego zarybienia jeziora. Dobrze pracuje brygada sztucznej wylęgarni ryb, opiekująca się młodym wylęgłem lososia. Z poświęceniem wyjeżdża na połowy cały zespół rybacki, łowiący obecnie dnem i nocą. Trudno tu nie wspomnieć również o magazynierze Julianie Plechu, który jest zawsze w pełnej gotowości na przyjęcie i posortowanie nowych wylądunków.

Cała załoga jest dobra i ofiarna. Należy ją tylko otoczyć troskliwą opieką, szcze gólnie przez Zarząd Okręgu w Związku Zawodowego Prac. Rolnych w Koszalinie. Opieka ta jak dotychczas du ło pozostawiała do życzenia.

— Bo pomyśleć tylko, towarzyszu — opowiadają rybacy — podczas wyborów nowej rady zakładowej przedstawiciel Okręgu polecił oddać zepsute radio świetlicowe do naprawy. Aparat był gotów już w styczniu, a Związek do dziś nie dokonał jeszcze przelewu i dlatego radio zamlaśtać w naszej świetlicy, oczekuje do tej pory na wykupienie. Dawniej świetlica nasza była zawsze przepelniona, a obecnie świeci pustką, nikt do niej nie zagląda.

Załoga gospodarstwa rybnego Gardna Wielka ma słuszną pretensję do Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Rolnych w Koszalinie, który nie udzielając jej żadnej pomocy, bezdużnym stosunkiem do potrzeb kulturalnych zespołu — podrywa autorytet całej organizacji związkowej.

W takiej sytuacji trudno wytłumaczyć robotnikom, że winy nie ponosi tu związek, lecz bezdużny biurokrata, który przesłiznął się do aparatu związkowego.

(Zw.)

## Watykan w obronie możnych tego świata (I)

# Filar ustroju nędzy i wyzysku

Wśród znacznej większości duchowieństwa i działaczy katolickich umocniła się świadomość, że ich świętym obowiązkiem jest wraz z całym narodem walczyć o Polskę sprawiedliwości społecznej. Zgodnie z nakazem swego patriotycznego sumienia, wiernie i ofiarnie wypełniają swe obowiązki wobec państwa, walczą o umocnienie niepodległości, o lepsze jutro naszej Ojczyzny.

Tę patriotyczną postawę większości duchowieństwa przeciwstawiają się dostojnicy episkopatu, usiłując ze wszystkich sił przeszkodzić uczestnictwu duchowieństwa w tworzeniu pracy całego narodu, w jego walce o utrwalenie pokoju i zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej.

Wyrazem tego stanowiska episkopatu, jest list sekretarza episkopatu, ks. biskupa Choromańskiego do zespołu wydawnictwa katolickiego „Pax” z dnia 20. VI. 1952 roku.

„Papież uczy — czytamy w tym liście, że własność prywatna jest przyrodzonym prawem człowieka i to nie tylko w zakresie dóbr użytkowych, ale i produkcyjnych”. Ustrój socjalistyczny zaś oznacza „likwidację własności prywatnej w stosunku do środków produkcji, a więc ziemi, lasów, warsztatów pracy, fabryk, maszyn itd. Skutkiem tego własność prywatna ograniczyłaby się wyłącznie do dóbr konsumcyjnych i użytkowych, wyłączonej całkowicie spod prawa własności prywatnej środków produkcji... Jest to pogląd zupełnie mylny”.

Biskup Choromański i episkopat opowiadają się więc wbrew woli i interesom narodu polskiego po stronie obszarników i kapitalistów. Uważają, że należy odebrać chłopom ich ziemię i przywrócić majątki Sapiehom, Lubomirskim, oddać fabryki polskie monopolom amerykańskim i hitlerowskim.

Występując w obronie ustroju wyzysku i nędzy, episkopat formuluje jednocześnie swe stanowisko wobec innych spraw, mających zasadnicze znaczenie dla bytu i rozwoju naszej Ojczyzny. Ustrój ludowo-demokratyczny i przemiany społeczne, które dokonały się w naszym kraju, są bowiem nie tylko źródłem naszych osiągnięć, ale i gwarancją naszej niepodległości i dalszego rozwoju.

„Program społeczny” reprezentowany w imieniu episkopatu przez ks. biskupa Choromańskiego nie jest oryginalny. Nawołuje on do najgorszych tradycji reakcyjnego kleru, który w okresie międzywojennym czynnie popierał faszystowskie rządy w Polsce i błogosławił zdradzie narodowej.

„Program społeczny” ks. biskupa Choromańskiego jest stwe-

nym odbiciem stanowiska Watykanu w sprawach społecznych, który, jak daleko sięgnęliśmy w historię, zawsze zawierał sojusz z wyzyskiwaczami i reprezentował ich interesy.

Watykan z zapalem podtrzymywał niewolnictwo i ustrój feudalny, dopóki to było możliwe. I tak jak biskup Hippony Augustyn w dobie niewolnictwa, Tomasz z Akwinu w okresie feudalizmu głosili, iż nierówność społeczna jest prawem boskim i że posłuszeństwo wobec wyzyskiwcy jest cnotą, zaś dążenia do wyzwolenia społecznego to grzech cięższy niż bezbożnictwo — tak papież Plus IX w encyklice „Nostris et Nobiscum” w r. 1849 (a więc już w dobie kapitalizmu) zaleca proletariuszom, by „cierpliwie znosili swoją biedę”.

W XIX wieku Watykan — dawniej podpora wyzysku feudalnego — staje się filarem ustroju kapitalistycznego. Watykan staje ramię w ramię z kapitalistycznymi wyzyskiwaczami, przeciwko masom pracującym, przeciwko ich dążeniom do wyzwolenia społecznego.

Najpełniejszy wyraz programu współpracy Watykanu z kapitalizmem znajdujemy w encyklikach Leona XIII przede wszystkim „Rerum novarum” oraz w encyklice Plusa XI — „Quadragesimo anno”. Co Leon XIII zalecał robotnikom?

„Gdy wokół kwestie społeczne niepokoją i dręczą ludzi pracy — pisze Leon XIII — zachowajcie dusze wasze w pokoju, zdając się na tych chlebodawców chrześcijańskich, którzy z tak wielką mądrością kierują waszym pracowitym dnem, z taką sprawiedliwością dbają o wasze płace, pouczając równocześnie o prawach i obowiązkach oraz objaśniając wielkie i zbawienne nauki kościoła i jego głowy. Starajcie się — pokorą, karnością i miłością pracy — dowieść, że jesteście godni nazwy chrześcijańskich robotników. Kochajcie waszych chlebodawców”.

Leon XIII uznał więc, zgodnie z interesami burżuazji, że posłuszeństwo i uległość wyzyskiwanego robotnika wobec kapitalisty, to jego obowiązek. A walka klas, walka przeciw wyzyskowi i uciskowi jest, w pojęciu Leona XIII, występkiem.

Ogólniejsze poglądy Watykanu na zagadnienia społeczne znajdujemy w wypowiedzi następcy Leona XIII, papieża Plusa X, który 18 grudnia 1903 roku obwieszczył:

„Ustanowione przez Boga społeczeństwo ludzkie składa się z nierównych elementów. Nie klóć się więc z wolą Boga to, że są w nim książęta i poddani, panowie i proletariusze, bogaci i biedni... szlachta i plebejusze”.

(Dokończymy na 4 str.)



# Walczymy z marnotrawstwem w PGR

Z roku na rok rośnie w kraju liczba PGR-ów, które dzięki dobrej gospodarce spełniają stawiane im przez partię i rząd zadanie promieniowania na okolicę. Z roku na rok podnoszą one swą towarowość, dostarczając społeczeństwu większe ilości produktów rolniczych i zwierzęcych. I tak np. w ubiegłym roku PGR-y w porównaniu z rokiem 1931 zwiększyły swą produkcję o 15 proc.

PGR-y dysponują poważnym parkiem maszynowym, znaczną kadrą fachowców — mechanizatorów, agronomów, zootechników, mają duży areal ziemi. To wszystko stwarza realne możliwości uczynienia z PGR-ów gospodarstw wzorowych, które byłyby przykładem dla okolicznych gromad i spółdzielni produkcyjnych.

Niewątpliwie — mamy już także Państwowe Gospodarstwa Rolne. Jest ich dziś więcej niż przed dwoma czy trze-

ma laty. Jest ich jednak ciągle za mało.

Jednym z największych braków w PGR-ach jest marnotrawstwo. Zdarza się, że zboże bywa pozostawione w sztygach na polu do listopada lub grudnia, że porasta pszenica, że pracownicy PGR nie szanują wspaniałych, nowoczesnych maszyn, które dało im dyspozycję nasze ludowe państwo. Są wypadki, że poważne ilości nawozów sztucznych mokną na dworze, a gdy przyjdą siewy, okazuje się, że zamiast nawozów, PGR dysponuje zbrzydloną masą, zdarza się również, że traktory po przepracowaniu 50—60 proc. normy godzinowej muszą iść do kapitalnego remontu, wskutek „kawale ryjskiej” jazdy kierowców.

Czy przy istnieniu takiej sytuacji można się dziwić, że w niektórych gospodarstwach wydajność z hektara jest niska, niekiedy niższa od wydajności w gospodarstwach indywidualnych?

Dość powszechną formą marnotrawstwa jest także brak troski o bydło i trzodę chlewną. Obserwujemy to zwłaszcza w okęgach i w spółkach województwa koszalińskiego oraz olsztyńskiego. I tak np. w jednym tylko gospodarstwie Stawnica (pow. Słupsk) wskutek niedostatecznego dozoru zdechło w ciągu roku kilkaset świń i prosiąt. Skarb państwa poniósł wielkie straty.

Zdarza się w niejednym PGR, że t. zw. ubój z konieczności rozciągany jest nie tylko na trzodę chlewną, lecz również i na zdrową. Na tym też dochodzi niejednokrotnie do nadużyć. Kierownictwo gospodarstwa sporządza protokół o konieczności uboju rzekomo chorej sztuki — a potem dzieli mięso pomiędzy pracowników. Na skutek takich nadużyć w gospodarstwie Skarszów okręgu słupskiego dziennie na robotnika przypadało... 2,5 kg mięsa wieprzowego. A w tym samym czasie PGR nie wykonał planów państwowych.

Najbardziej jednak karygodnym przejawem lekceważącego stosunku do obowiązków nałożonych na PGR-y przez państwo jest marnotrawstwo siły roboczej. Niska wydajność pracy, bumelanctwo, jest w wielu jeszcze PGR-ach niestety na porządku dziennym. W ubiegłym roku latem i jesienią do PGR wyjeżdżały ekipy robotnicze, by pomóc zwłaszcza tam, gdzie odczuwano brak ludzi do pracy przy żniwach czy wykopkach. Tymczasem kierownictwo nie zawsze sprawnie organizowało pracę i nie wykorzystywało możliwości załóg i ekip przyjezdnych.

Co jest najczęściej przyczyną marnotrawstwa w PGR-ach siły roboczej i powierzonego imienia?

Przede wszystkim brak dostatecznego zainteresowania gospodarką i problematyką PGR-owska ze strony Instancji i organizacji partyjnych, brak należytej kontroli, brak

należytej opieki politycznej. Wszędzie tam, gdzie komitety powiatowe i gminne nie czuwają nad pracą PGR-ów, tam podnosi głowę wróg, tam szerzy się bez troska, tam zdarzają się wypadki karygodnego marnotrawstwa.

Dalszą przyczyną jest niedostateczne poczucie się za łóg PGR-owskich do odpowiedzialności za powierzony im mienie państwowe. Źródłem takiego stosunku jest często niezrozumienie, że PGR-y to nie majątek obszarnika, który uczuły się na krzywdzie i wyzysku robotników rolnych, lecz własność ogólnonarodowa, społeczna. Organizacje partyjne, organizacje ZMP, kierownictwo gospodarstw muszą prowadzić szeroko zakrojoną pracę wychowawczą, muszą tłumaczyć załogę PGR-u, że dopuszczając do zniszczenia pól, do uszkodzenia maszyn, naraża ona ludowe państwo na straty, szkodzi sama sobie, że pieniądze przeznaczone na remont maszyn, mogłyby iść na remont domów robotników, na budowę świetlicy, że warunki materialne pracowników PGR są uzależnione od dobrych plonów z hektara, od wysokiej mleczności krów, od dobrego tuczu trzody.

Przyczyną zła gospodarstwa niektórych PGR-ów bywa także kilkoność, kumoterstwo i pijaństwo szerzące się wśród kierownictwa gospodarstw czy zespołów. Źródłem tego jest działalność wroga klasowego, który ze szczególną siłą atakuje PGR-y, usiłując wkraść się do nich, by sabotować i szkodzić.

Metody, jakimi posługuje się wróg, zostały ujawnione m. in. w czasie procesu byłego kierownictwa PNZ w Koszalinie oraz procesu kierownictwa Zarządu Okręgowego PGR w Poznaniu. Przykładem wrogiej roboty była też działalność b. dyrektora okręgu w Słupsku, niejakiego Plewki, który tolerował skandaliczne marnotrawstwo w podległych mu zespołach. Wróg — niekiedy jest to były obszarnik lub jego slugus, czasem kulak — chce za wszelką cenę osłabić potencjał gospodarzy PGR, zmniejszyć ilość zbóż i mięsa, która z gospodarstwa socjalistyczne winno dostarczyć państwu, chce

skompromitować wielkie gospodarstwa, by odwieść chłopów od zespołowej, socjalistycznej gospodarki.

Jakież zadania stają przed naszymi PGR-ami, przed organizacjami partyjnymi, by skutecznie walczyć z marnotrawstwem, by lepiej demaskować wroga, by PGR-y gospodarowały coraz lepiej, produkowały coraz więcej?

Przede wszystkim trzeba wzmocnić czujność organizacji partyjnych, czujność wszystkich członków partii, wszystkich pracowników PGR. Każdy wypadek szkodnictwa, marnotrawstwa, kumoterstwa, pijaństwa winien być szczegółowo analizowany na zebraniach organizacji partyjnych, na naradach wytwórczych załóg, na zebraniach kierownictwa.

Kierownictwo gospodarstw i organizacje partyjne winny zwrócić szczególną uwagę na księgowość i ewidencje. Ewidencja zła, niedokładna inwentaryzacja bydła czy maszyn ułatwia nadużycie, utrudnia kontrolę. W czasie przebiegającym w ubiegłym roku ewidencji majątku PGR-ów okazało się np., że często osoby nie mające nic wspólnego z PGR-ami trzymały w oborach PGR na koszt państwa bydło, trzodę itp.

W okresie wzmocnionej walki o oszczędność, gdy każda złotówka, każda setka złotych jest tak bardzo potrzebna na szczeblu gospodarce narodowej, PGR-y muszą wydać zdecydowaną walkę marnotrawstwu i szkodnictwu, pamiętając o wekazanach Towarzystwa Blerutą wypowiedzianych na VII Plenum.

....przeprowadzić w oparciu o akty partyjne i przodującą część załóg robotniczych jak najostrożniejszą i bezwzględnie walkę z marnotrawstwem, rozrzutnością i rabunkiem mienia społecznego, z brakiem kontroli i ścisłego rozrachunku gospodarczego, z próbami pasywności w kierunku kumoterskich na własność społecznej, z wszelkimi formami szkodnictwa i karygodnego obchodzenia się z maszynami i sprzętem państwowym, tępić kategorycznie wszelką tolerancję względem tych zjawisk, traktując je jako przestępstwo wobec państwa i narodu".

A. Sroga

# Maksymalnie wykorzystać nawozy sztuczne

Siewy wiosenne są już w pełnym toku. Wyruszyły w pole traktory i siewniki. Do siewów przystąpiły stare i nowo zorganizowane spółdzielnie produkcyjne oraz wszystkie gospodarstwa indywidualne. Na Ziemi Koszalińskiej rozpo- częła się walka o wysokie urodzaje.

Mimo sprzyjających warunków, w walce o wysokie urodzaje nie wykorzystuje się jednak w dostatecznym stopniu podstawowego oręża, jakim jest stosowanie nawozów sztucznych. Zadania swe, w podniesieniu produkcji rolnej zrozu- miały jedynie należycie spółdzielnie produkcyjne, Świadczy o tym m. in. fakt, że wszystkie spółdzielnie produkcyjne, za wyjątkiem kilku nowoorganizowanych, pobrały przydzielone im na akcje siewną nawozy sztuczne. Niektóre domagały się nawet dodatkowych przydziałów i obecnie pobierają je z magazynów GS. Oprócz nawozów azotowych spółdzielnie zaopatrują się także w potasowe i fosforowe, pragnąc zapewnić roślinom wszystkie składniki potrzebne do rozwoju.

Tymczasem gospodarstwa indywidualne pobrały dopiero 67 proc. przyznanej im ilości nawozów sztucznych, a przy zakupach wolnorynkowych dają tylko nawozów azotowych. Jest to stanowisko zupełnie niesłuszne, ponieważ nawozy azotowe wpływają na rozwój łądy, podczas gdy na rozwój ziarna decydujący wpływ wywiera nawóz fosforowy.

Rozprowadzenie nawozów sztucznych szwankuje szczególnie w powiatach: koszalińskim, drawskim, człuchowskim, szczecińskim, miasteckim i sławieńskim. Przyczynę takiego stanu rzeczy należy widzieć w niewłaściwej pracy przydziałów GRN i zarządów GS, które:

1 Nie powiadomiły wszystkich chłopów, że od 20 marca sprzedaż nawozów odbywa się wolnorynkowo bez żadnych ograniczeń;

2 Nie przestrzegają w wielu wypadkach zarządzeń Ministerstwa Rolnictwa i po-

20 marca nadal rezerwują nawozy, co jest niedopuszczalne i karygodne;

3 Nie zatroszczyły się o to, aby kredyty na zakup nawozów sztucznych doprowadzone zostały do gromad;

4 Zarządy GS nie wszędzie przestrzegają obowiązujących zarządzeń i dopuszczają do tego, że magazyny nawozowe są zamknięte nieraz w godzinach urzędowych, a rzadko udostępnia się rolnikom nabywanie nawozów po godzinach służbowych.

5 Prezydja GRN nie rozpracowały w pełni zagadnienia zagospodarowania wszystkich odlogów.

Poważnym błędem Prezydów PRN i zarządów PZGS-ów jest mechaniczne opracowanie rozdziału nawozów na poszczególne gminy, skutkiem czego w niektórych gminach odczuwa się brak nawozów sztucznych, a w innych gminach tego samego powiatu notuje się poważny nadmiar. Tak np. w pow. złotowskim brakowało nawozów sztucznych w GS Krajenka i Radawica, gdy tymczasem w Lipce i Łąki były one nagromadzone w nadmiernych ilościach.

Pozostaje jeszcze kilka dni czasu do wykorzystania. Należy więc niezwłocznie dokonać przerzutów nawozów z tych gmin gdzie jest nadmiar do tych gmin, gdzie są braki. Sułtyś i cały aktyw gminny muszą powalodować wszystkich rolników w gromadach o możliwość nabywania obecnie nawozów sztucznych bez żadnych ograniczeń. Trzeba przyspieszyć rozprowadzenie kredytów na kontraktację, umożliwić chłopom nabywanie nawozów od wczesnego rana do późnego wieczora.

Usuwanie te niedociągnięcia aparat gminnych rad narodowych i aparat gospodarzy gminnych spółdzielni przyjdą z wydatną pomocą spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym w ich walce o wysokie urodzaje, o zabezpieczenie robotnikom w miastach więcej chleba, a przemysłowi lekkiem niezbędnych surowców.

## Cenne zobowiązania załogi

### Fabryki Sprzętu Okrętowego

W grupach związkowych i brygadach Słupskiej Fabryki Sprzętu Okrętowego odbyły się robocze narady, na których po wszechstronnej analizie możliwości produkcyjnej poszczególnych działów, robotnicy podjęli zespołowe i indywidualne zobowiązania. W rezultacie podjętych zobowiązań plan kwartalny zostanie wykonany przed terminem.

Szereg cennych zobowiązań indywidualnych podjęli robotnicy działu mechanicznego: Stefan Mafaradów i Henryk Ostrowski postanowili wykonać ponad plan miesięczny po 250 sztuk części. Franciszek Borkowski i Tadeusz Cholewa wykonają ponad plan po 100 sztuk części. Michał Sobczak zobowiązał się zaozczędzić 800 kg koksu. Adolf Sienkiewicz postanowił zaozczędzić 25 proc. tarcz ezylfierskich. Czesław Dębowski, który wykonywał dotychczas 108 sztuk dziennie, zobowiązał się wykonać 120 sztuk. Podobnie Filip Walter i Zygmunt Franaszek postanowili podnieść dzienną produkcję z 120 sztuk do 125 sztuk. Tadeusz Filoch i Erwin Lewin zobowiązali się wykonać po 20 sztuk więcej każdego produkowanego przez nich asortymentu. „Aby uczcić czynem bojowe Święto klasy robotniczej 1 Maja, zobowiązujemy się wykonać plan kwietniowy na 4 dni przed terminem” — uchwalili w rezolucji robotnicy rdz. zmi.

Grupa kowalczyków postanowiła wykonać przeciętnie 160 proc. normy oraz zaozczędzić 15 proc. koksu. Szereg zobowiązań podjęli również robotnicy narzędziowni i modelarni oraz pracownicy administracji zakładu.

# Filar ustroju nędzy i wyzysku

(Dokończenie z 3 str.)

Z wszystkich tych wypowiedzi papieskich wynika niedwuznacznie, iż uważali oni za swe główne zadanie pogodzić uclemienionych i wyzyskiwanych z jarzmem kapitalistycznym, sparaliżować ich walkę z krzywdą i niesprawiedliwością społeczną.

Idealnym ustrojem społecznym według Watykanu jest „ustrój korporacyjny”. Plus XI w „Quadragesimo anno” pisał: „Praca i kapitał powinny łączyć się ze sobą”. Takim związkiem „pracy z kapitałem”, związkem podobnym do wspólnoty jeźdźca z wierzchowcem miały być korporacje. Tę watykańską ideę państwa korporacyjnego realizował w praktyce faszysty włoski i hitlerowski. Nie szczędził mu z resztą swego gorącego poparcia ani Rzym, ani prasa i radio papieskie. Idea korporacji w rękach rządów faszystowskich była jednym z głównych narzędzi likwidacji politycznych i zawodowych organizacji klasowych proletariatu, narzędziem terroru burżuazji wobec mas pracujących.

Watykan nie ograniczał się — rzecz jasna — do głoszenia swych doktryn społecznych. Włączył bezpośrednio swą siłę do walk politycznych, oddał na usługi burżuazji swą rozbudowaną organizację, stworzył wreszcie „chrześcijańsko-demokratyczne” partie, Leon XIII w roku 1901 nazywał tym partiami:

„...Strzec przed każdym ciosem prawo własności i posiadania, zachować podział klas, który jest niezaprzeczną cechą dobrze zorganizowanego państwa”.

Z polecenia Watykanu hierarchia kościelna i chadecja we Włoszech sekundowały faszystom w walce przeciw klasie robotniczej. Kiedy Mussolini stanął u steru rządów, chadecja, umalając widać, że jej misją dziejowa jest dokonana, rozwinęła się. To samo można powiedzieć o postawie hierarchii kościelnej w Niemczech, o katolickim Centrum w Niemczech z Bruennigiem na czele, które natychmiast po dojściu do władzy zwinęło zdradzieckie sztandary. Podobnie działo się w Polsce.

Reakcyjny kler i kierująca nim hierarchia solidaryzowały się w pełni z antypolską, profaszystowską polityką Watykanu. Arcybiskup Teodorowicz zachwycał się Mussolinim, pisząc: „Jest to człowiek opatrnościowy nie tylko dla swej ojczyzny, ale dla obecnego, powojennego świata”. A jezuita „Przegląd Powszechny” z grudnia 1936 roku zwał: „Niechaj narody skupią się dokoła Włoch i Niemiec”.

Reakcyjny kler i hierarchia kościelna popierały nie tylko zdradziecką politykę Becka, ale czyniły również wszystko, by przyspieszyć proces faszystyzacji życia w kraju. Już niebawem po przewrocie faszystowskim Pilsudskiego prymas Hlond ogłosił list, w którym zadeklarował „szczerą lojalność episkopatu”. I dotrzymał słowa. Episkopat popierał gorąco wszystkie posunięcia faszystowskie, mając na celu utrzymanie mas ludowych w niewoli i ciemności. Reakcyjny kler grał na kilku politycznych klawiszach. Najciszej podległym i podporządkowanym bezpośrednio dyrektywom episkopatu, a co za tym idzie — Watykanu, była tzw. „chrześcijańska

domokracja”. Agencją klerykalno-endecką, działającą wśród klasy robotniczej (Górny Śląsk, Poznańskie, Pomorze) była „Narodowa Partia Robotników”. Wśród chadecji poważną rolę grał osławiony biskup śląski, ks. Stanisław Adamski, prezes wielu banków i spółek akcyjnych, w czasie okupacji hitlerowskiej — kolaborantem, człowiekiem nienawidzący narodu polskiego — organizator próby dywersji przeciwko Polsce Ludowej. W „Narodowej Partii Robotników” jednym z przywódców był ks. Kubina, późniejszy biskup. Jedną z najważniejszych osobistości episkopatu lat dwudziestych — arcybiskup Józef Teodorowicz był przywódcą prawicowego Związku Ludowo-Narodowego.

Wszystkie te partie i partyjki łączyła wspólna nienawiść wobec mas ludowych, wobec ideologii walki przeciwko burżuazji.

Arcybiskup Teodorowicz zupełnie bez osłonek występował w imieniu interesów klasowych obszarnictwa. „Reforma rolna — wołał w czasie debaty sejmowej w roku 1919 — może zepchnąć kraj po równi pochylęj ku zawrotnym przepaściom”. Wysławiał natomiast pod niebiosa „zasługi patriotyczne” obszarników, którzy „w pocie czoła trzudzą się”, by zapewnić chleb miastom.

Popisom krasomówcy ks. arcybiskupa Teodorowicza dodawał ognia niewątpliwie fakt, że obszar majątków kościelnych w owych latach wynosił 218.728 hektarów.

Równie przejrzystą treść klasową zawierał program chadecji, sformułowany w roku 1925. Głosił on m. in., że „Każdy strajk uważa stronnictwo za niezaprzeczone zło, które przynosi szkodę pracodawcom i pracownikom po równo”. Dlatego uważa tutaj za niezbędny przymusowy arbitraż. Wreszcie uważa, że prawo do strajku nie może znieść prawa do pracy. Kto gwałtem przeszkadza w pracowaniu, ten gwałci swobodę współobywateli”.

Słowem — wiele gorących uczuć dla łamistrąjków, gromy na głowy rewolucyjnych robotników, walczących przeciwko kapitalistycznemu wyzyskowi.

Pozwómy wreszcie przedstawić program i charakter klerykalno-burżuazyjnej „Narodowej Partii Robotników” słowami samego księdza biskupa Kubiny, wypowiedzianymi w roku 1920:

„Nasze stronnictwo — powiada ks. biskup Kubina — nie jest i nigdy nie będzie klasową partią... Jest w nim miejsce dla każdego pracownika: i dla robotarza i dla inteligenta, dla pracobiorcy i pracodawcy, dla przemysłowca, rolnika, rzemieślnika i kupca, dla urzędnika, lekarza, prawnika i księdza”.

Ks. Kubina powtarza tu stary maner wszystkich burżuazyjnych dywersantów, działających wśród klasy robotniczej. Pod szyldem „partii robotników” przemycą treść wroga klasie robotniczej, stara się zgodzić z nakazami Watykanu tworzyć związki, sojusze wilków z owcami, wyzyskiwaczy, kapitalistów z robotnikami. Oczywiście wszystko w imię klasowego interesu kapitalistów i obszarników.

Marlan Erele

# Krótko Wertowato

W OKRĘGU SŁUPSKIM PGR W PIERWSZYM KWARTALE BIEŻĄCEGO ROKU

w orkach	przodują	zalegają
Zespoły	Ostrowiec 84%	Ogrodnicy 29%
„	Bobrowniki 72%	Kamnica 32%
„	Pienkowo 63%	Strzelino 34%
w siewach		
Zespoły	Noskowo 33,1%	Strzelino 1,8%
„	Główczyce 32,4%	Dąbie 2,4%
„	Bobrowniki 19,6%	Naclaw 2,8%
w dostawach zbóż		
Zespoły	Główczyce 105,9%	Dąbie 40%
„	Ostrowiec 105%	Kamnica 41%
„	Gąbino 104,2%	Piaszczyca 43%

Na wyróżnienie zasługują: dyrektor Zespołu Noskowo ob. Wacław Dobrowolski za sprawną organizację akcji siewnej oraz agronom zespołu ob. Edmund Szewczyk, za dopilnowanie rytmicznego wykonywania harmonogramu zasiewów; mechanik zespołu Pienkowo ob. Adam Jędraszczak za dobre przeprowadzenie orki.

Natomiast dyrektor zespołu ogrodniczego ob. Komar zaniebał mobilizację załogi do orki i siewów wiosennych, agronom zespołu Barnów ob. Marian Walczak zarządził wysiew nie oczyszczonej pszenicy.



# KRONIKA KOSZALINA

## Daty i wydarzenia

1917 — Zmarł twórca esperanto, Ludwik Zamenhof.  
1939 — Zmarł Włodzimierz Maja-kowski, najwybitniejszy poeta Wielkiej Rewolucji Październikowej (ur. 1893 r.).

## Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500  
Straż Pożarna tel. nr 08.  
Komisariat Miejski MO, tel. nr 637.  
Zegaryka, tel. nr 06.

## Dyżury

**SZPITAL**  
Szpital Miejski, ul. Pełeta 3, tel. 215.  
**APTEKA**  
Apteka Społeczna nr 11—ul. Armii Czerwonej 1, tel. 187.

## Posłowie przyjmują

Dnia 14 kwietnia br. w godzinach od 13 — 18 w Biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie przyjmować będzie interesantów poseł, tow. Maciej Elczewski oraz członek Przew. Woj. RN tow. Henryk Pondo.

Biuro Zespołu Poselskiego mieści się w gmachu Woj. RN, pokój 194 i czynne jest codziennie w godzinach od 8 — 15.

## Zapisy do szkół oficerskich

W bieżącym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, przeprowadza się ochotniczo weryfikację kandydatów do szkół oficerskich Wojska Polskiego.

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom:

- obywatelstwo polskie, stan wolny wiek od 18 do 24 lat,
- zdolność fizyczna z uwzględnieniem wymogów poszczególnych rodzajów wojsk i służb,
- wykształcenie: do wszystkich szkół oficerskich wymagane jest w zasadzie na poziomie 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnej szkoły zawodowej.

W wyjątkowych wypadkach przyjmowani będą kandydaci, którzy posiadają niższe wykształcenie pod warunkiem, że kandydaci tacy rokują nadal, iż w czasie pobytu w szkole oficerskiej uzupełnią swe wykształcenie ogólnie.

Każdy ubiegający się o przyjęcie do szkoły oficerskiej kandydat, winien złożyć następujące dokumenty: podanie, poświadczenie obywatelstwa, świadectwo urodzenia, świadectwo lekarskie społecznej służby zdrowia i szeregówy, własnoręcznie napisany życiorys.

Kandydaci wnoszą podania z doku mentami do właściwego według miejsca zamieszkania wojewódzkiego komendanta rejonowego.

Podania kandydatów winny być złożone najpóźniej do dnia 31 maja 1953 r.

Blizszych informacji udziela Woj-skowe Komendy Rejonowe.

## Nasz felleton

### Koszalin czy Pacanów

Jak wiemy, z historii w starożytnym Egipcie, przez wszystkich „ówczesnych” czczony był święty byk — Apis. Chodziło sobie takie bydle swobodnie po ulicach starożytnych miast, bodło kogo chciało, żarło co na ząb wskoczyło. Jeszcze się do takiego Apisa starożytna egipska wiera modliła jak przeciwny reterent do miesięcznych wczasów.

Mineły już niestety te czasy w Egipcie. Nowożytnych Egipcjan bardziej interesują niesłowni lokatorzy w strasie kanału Sueskiego — Anglicy. Byków zaś bez względu na to, czy mieli świętych przodków, czy też nie, namiętnie przerabia się na konserwy.

Ale po co nawracać do tych starożytnych czasów w Egipcie. Po co przykłady i opisy. To samo, tylko w mniejszym wydaniu, można spotkać w Koszalinie. Dla odmiany Koszalinianie, zamiast byka Apisa, czczą... kozy.

Pełno ich wszędzie. „Wysypują się” na koszalińskie ulice wraz z nastaniem wiosny i do samej zimy gasują bezkarnie po ulicach. Wyciągnie ci taka kozułka gazetę z kieszeni płaszczka, mówi się trudno, niech sobie zje jeźli to dla niej przysmak. Jeźli zje kwiatki w koszalińskim parku, to już poważniejsza sprawa.

Parę dni temu, niektórzy mieszkańcy Koszalina byli świadkami, jak stado koszalińskich kóz zajało z apetytem świeżo rozplakatowane alisse Artosu (Klej musiał być z żyniej maki). I wiele takich i tym podobnych kozich wyczynów można spisać nie na koziej, ale nawet na byczej skórze.

Ostatnio „świętym” kozom w Koszalinie przebrała się miarka. Zjadły pozostawione bez opieki miotły pracownikom ZOM-u. Miotły były ze świętych brzoźowych pędów. Udół wieczorny od tych kóz był na pewno o pół litra mleka obfitszy. Ale pracownicy ZOM-u po takim „nlegodnym” zachowaniu się „świętych” koszalińskich kóz, szukają sojuszników wśród zainteresowanych i zamierzają wydać kozom „świętą wojnę”.

Od siebie radzimy, sojuszników szukać bezpośrednio wśród właścicieli tych pożytecznych stworzeń. To na pewno pomoże.

(Rog.)

## Wojewódzki Dom Kultury w Koszalinie rozpoczął pracę

### zespoły artystyczne przygotowują się do występów

Wojewódzki Dom Kultury Zw. Zaw. w Koszalinie rozpoczął pracę, mimo że remont budynku nie został jeszcze ukończony. Rzeczą jasną, że w tych warunkach natrafia się na wiele trudności — pracownicy zdając sobie jednak sprawę z doniosłego znaczenia Domu Kultury na terenie naszego miasta, nie zrażają się przeszkodami i pełni zapału przystąpili do normalnej pracy.

Wymienić tu trzeba przede wszystkim zespół taneczny pozostający pod opieką instruktora, tow. Kalczyńskiego. Mimo braku odpowiedniego pomieszczenia, zespół nie przerywa pracy, tak, że dziś w pełni już przygotowuje się do występów pierwszomajowych. W chwili obecnej zespół liczy 44 członków, podzielonych na I i II rok według stopnia zaawansowania. Na akademii pierwszomajowej zespół taneczny WDK wystąpi między innymi w mazure z opery „Hal-ka” St. Montuski.

Praca zespołu dramatycznego zapoczątkowana w ubiegłym miesiącu wyda konkretna rezultaty w miesiącu kwietniu. W ostatnich bowiem dniach kwietnia odbędzie się premiera sztuki Jarochowskiej „Buraczane liście”. Ze sztuka ta zespół WDK odwiedzi PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. Reżyser zespołu tow. Kłowi-czywa kończy w tej chwili próby sytuacyjne.

Do akademii pierwszomajowej włączy się także zespół muzyczny pracujący pod kierownictwem tow. Pawlaka. Młody ten zespół poszczycić się może poważnymi postępami w swej pracy. Dalej roz-wój utrudnia jednak brak do-statecznej ilości instrumentów muzycznych.

Prawie trzydziesto-osobowy chór włączył się do or-ganizowanego obecnie repre-zentacyjnego chóru związkowców Koszalina, który liczyć będzie ponad sto dwadzieścia osób. W maju, chór wystąpi już z własnym programem.

W ubiegłą sobotę odbył się pierwszy wieczór literacki poświęcony twórczości Majakowskiego. Zapoczątkował on se-rię stałych sobotnich wieczorów literackich. Następnym od-będzie się w przyszłą sobotę poświęcony będzie polskiej poezji rewolucyjnej.

W tym tygodniu udostępni się także dla publiczności bi-blioteka WDK, zaopatrzoną w ponad 6 tysięcy tomów.

Co czwartek odbywają się w WDK tzw. czwartki szacho-we, organizowane przez sekcję szachową WDK. W najbliższy czwartek oddana zostanie do użytku nowa sala gier.

Abv umożliwić rozwinięcie pełnej pracy zespołowi Instruk-torskiemu WDK, trzeba aby kierownictwo BPP-u w jak najkrótszym czasie usunęło liczne usterki i braki. Na do-kończenie remontu rezerwy do-mieszczalni i sal czekają prze-cież dalsze sekcje i zespoły, które powstają przy WDK.

(g)

## Na naszych ekranach

### „Jutro będzie się wszędzie tańczyć”



W ramach Festiwalu Filmów Czechosłowackich, który trwa od 11 — 24 kwietnia br. kino „Nowa Huta” w Koszalinie wyświetla kolorowy film p.t. „Jutro będzie się wszędzie tańczyć”.

Film ten pełen muzyki, śpiewu i tańca opowiada o narodzinach młodzieżowego zespołu amatorskiego, który postawił sobie ambitne zadanie spopularyzowania wśród szerokiego mas plekna ludowych, czeskich i słowackich pieśni i tańców.

Twórca filmu, reżyser Włodzimierz Vlczek, laureat Nagrody Stalinowskiej, pokazał w swym dziele optymizm, radość życia i dumę młodzieży ludowego państwa, że w kraju gdzie naród buduje swą lepszą przyszłość w oparciu o przyjaźń z wolnymi narodami Kraju Rad można żyć, śpiewać, tańczyć i radować się swobodnie i szczęśliwie.

## Na cześć 1 Maja

### Dalsze zobowiązania koszalińskich ludzi pracy

**P**RACOWNICY wydziału kredytowego oddziału wojewódzkiego NBP w Koszalinie, na ostatniej swej naradzie roboczej uchwaliłi u-czcić Międzynarodowe Święto Pracy konkretnymi zobowiązaniami niesienia pomocy spółdzielniom produkcyjnym. I tak: chłopom spółdzielcom w RZS Biełce Nowe i Mście pracownicy wydziału kredytowego pomogą w księgo-wości i sprawach finansowych. Personalny wydział w okresie żniw wyjedzie do tych spółdzielni, aby pomóc w pracach na polu. Wzywają oni do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie wydziały NBP.

**T**RANSPORTOWCY PZGS w Koszalinie przystąpili z okazji nadchodzącego święta pierwszomajowego do realizacji zobowiązań zespołowych i indywidualnych. Między innymi do dnia 15 kwietnia br. zaozra i obsługa zbożami Jarymi 2 ha odlogów z przeznaczeniem pionów dla ko-ni należących do PZGS.

Nowopowstała stacja obsługi przeprowadzi do dnia 25 kwietnia br. naprawę średnią samochodów Star 20 i GAZ. Ponadto przebuduje się piwni-ce na magazyn podręczny i uporządkuje się warsztat.

Kierowcy samochodów: Sôcha, Leszcz, Waszak, Marski, Mularczyk, Dembski, Banaś i Labik przewożą cegłę z odgru-zowywania i we własnym zakresie wybudują basen do mycia samochodów. Kurlowicz i Koziec wybetonują stajnię i wybielą ją. Wartość zobowiązań wynosi około 18 tysięcy złotych.

**W**YCHOWAWCY i nauczyciele oraz personel adm-nistracyjny Państwowego Pogotowia Opiekuńczego w Koszalinie dla uczczenia święta pierwszomajowego zobowią-zali się urządzić na podwórku przed zakładem ogródek Jordanowski, doprowadzić zakład do wzorowej czystości i dbać o należyte warunki higienicz-no - sanitarne, systematycznie wykonywać dzienne i okresowe plany pracy, przez co stworzyć dzieciom należyte warunki dla podniesienia ich poziomu nauki. Jednocześnie wzywają oni wszystkich pracowników Państwowych Pogotowia Opiekuńczego do podejmowania podobnych zobowiązań.

## Wicedyrektorzy szpitala obradują w Słupsku

W Woj. Wydziale Zdrowia w Słupsku odbyła się kwartałna narada wice-dyrektorów

szpitali województwa koszaliń-skiego z udziałem delegata Ministerstwa Zdrowia.

„Świt już blisko” przedstawienie teatralne

Dzisiaj, to jest we wtorek 14 i jutro dnia 15 kwietnia br. o godz. 19 w sali teatralnej WDK odbędzie się przedstawienie sztuki Rączaszkowej „Świt już blisko” w wykonaniu amatorskiego zespołu dra-matycznego Szpitala Miejskiego w Koszalinie.

Po złożeniu sprawozdań przez wice-dyrektorów działalność w szpitalach naszego województwa, w dyskusji prze-analizowano formy pracy i przebieg współzawodnictwa.

Bardzo ważnym zagadnieniem, jakie wyloniło się w dyskusji, była sprawa szkolenia ideologicznego i zawodowego. Stwierdzono, że szkoleniem nie są jeszcze objęci wszyscy pracownicy służby zdrowia.

Narada uwypukliła szereg braków i niedociągnięć w placówkach służby zdrowia, które mają być usunięte w toku realizacji podjętego długookresowego współzawodnictwa.

## Powstaje reprezentacyjny chór Koszalina

W związku z trwającymi przygotowaniem do uroczystości pierwszomajowych, kierownictwo Woj. Domu Kultury organizuje reprezentacyjny chór mieszany. Pierwsza próba chóru odbędzie się dziś, we wtorek dnia 14 kwietnia br. o godz. 18 w Domu Kultury. Zapisy do chóru przyjmowane będą na miejscu.

## Błyskawiczny turniej szachowy

W przyszłą niedzielę, tj. dnia 19 kwietnia br. w sali Woj. Domu Kultury Zw. Zaw. w Koszalinie, przy ul. Zwycięstwa 103 odbędzie się błyskawiczny turniej szachowy dla związkowców miasta Koszalina, zorganizowany przez sekcję szachową przy WDK. Zgłoszenia do turnieju należy składać w kancelarii WDK w terminie do dnia 16 bm. Dla zwycięzców turnieju przewidziano szereg nagród.

## Co, gdzie, kiedy?

Kina	OSZCZĘDNA	GOSPODARKA	PIENIĄDZEM	obowiązkiem każdego obywatela
<b>KOSZALIN</b> „NOWA HUTA” — „Jutro będzie się wszędzie tańczyć”. — prod. czeskiej. Seanse 18 i 20.15. Przedprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadzi „Orbis” ul. Zwycięstwa 28, codziennie od godz. 10 — 17.	<b>„MŁODA GWARDIA” (Rokosowo)</b> „Antoni Iwanowicz gniewa się” — prod. radz. Seans 20.	<b>„WYBRZEŻE” — „Mistrz Alesz”</b> — prod. czeskiej. Seanse 17 i 19.	<b>„ŚLAWA” — „Wawrzyńcowy sąd”</b> — prod. polskiej. Seanse 17 i 19.	
<b>SLUPSK</b> POLONIA” — „Wielka przygoda” — prod. czeskiej. Seanse 16, 18 i 20. Przedprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadzi „Orbis”. Plac Zwycięstwa 1 — codziennie od godz. 9 — 17.	<b>„WYBRZEŻE” — „Mistrz Alesz”</b> — prod. czeskiej. Seanse 17 i 19.	<b>„ŚLAWA” — „Wawrzyńcowy sąd”</b> — prod. polskiej. Seanse 17 i 19.		

## OGŁOSZENIA

**ZAWIADOMIENIE**  
Dyrekcja Państwowego Liceum Felczerskiego w Słupsku zawiadamia, iż z dniem 15 kwietnia br. rozpoczyna się w tut. Liceum przyjmowanie podań od kandydatów do I-szej klasy na rok 1953/54, które trwać będzie do 15 czerwca br. Przyjmowani będą kandydaci tylko mężczyźni w wieku od lat 16-tu (ukończonych) do lat 30-tu, którzy mają co najmniej 8 klas Szkoły Ogólnokształcącej. Przy szkole znajduje się bezpłatny internat.  
Składający podania powinni załączyć:  
1) Własnoręcznie napisany życiorys  
2) Metrykę urodzenia  
3) Świadectwo urodzenia  
4) Zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia  
5) Opinia szkoły lub ZMP względnie jeżeli pracuje zakładu pracy albo Zw. Zawodowego  
6) Zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców.  
O terminie egzaminów wstępnych zgłaszający się kandydaci zostaną powiadomieni.  
R-79-0

**Spółdzielnia Pracy Szewców, Kamaszników i Rymarzy W SŁUPSKU**  
uruchomiła punkt skupu i renowacji przy ul. Mickiewicza 9.  
**Skupuje stare obuwie skórzane, gumowe oraz kapelusze filcowe**  
**Placimy najwyższe ceny**

**U W A G A !**  
Centrala Produktów Naftowych, Biuro Wojewódzkie Koszalin z siedzibą w Słupsku podaje nr nr telefonów aktualnych od dnia 1 kwietnia 1953 r.  
Dyrektor 38 — 57  
Z-ca Dyrektora 25 — 91  
Centralna Telefon. 26 — 72  
„ „ 26 — 71

**NAUKA**  
Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości Łódź 1, skrytka 163. K-72-0

**ZGUBY**  
ZGUBIONO w dniu 10 III 53 r. legitymację Zw. Zawodowych, kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kutnie, oraz pokwitowanie ankiety-zacji do odbioru dowodu osobistego na nazwisko Wróblewski Jan. GP-239-1  
W dniu 25 marca 1953 r. zgubiono zegarek męski ręczny, 15-ilo kamieniowy, Łaskawo znaleźć proszę o zwrót na adres: Mieczysław Parada, Słupsk, Niemcewicza 24-3. GP-239-1  
ZGUBIONO kartę meldunkową Nr PX-7911 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wierchowo na nazwisko Górski Andrzej. GP-240-1  
ZGŁASZAM zagubienie karty meldunkowej na nazwisko Gola Zofia. GP-241-1  
ZGUBIONO kartę meldunkową Nr PX-IV WP wydaną w Bruszkowie pow. Słupsk, pokwitowanie ankiety-zacji na odbiór dowodu osobistego — Rubaj Zofia. GP-244-1  
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Mieszewicz Stanisław. GP-243-1  
ZGUBIONO prawo jazdy kat. III-a Nr 0135 wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie na nazwisko Frąckowiak Tadeusz Jednostka Wojskowa 2824. G-246-1



Z tradycji polskiego ruchu robotniczego

## Książka o Kasprzaku

Długa i trudna była droga walki Marcina Kasprzaka. Życie jego minęło wśród nieustannej pracy rewolucyjnej w szeregach „Proletariatu”, Związku Robotników Polskich i SDKPiL.

Piękną postać Kasprzaka, jego niezłomność i hart rewolucyjny pokazuje nam książka Moniki Warneńskiej „Drukarnia na Czystem”.

Burżuazja usiłuje złamać nieugiętego bojownika sprawy robotniczej, zdawała sobie bowiem sprawę z groźby, jaką stwarzała dla niej działalność rewolucjonisty. Walczono z nim represjami politycznymi oraz podłą bronią prowokacji. Obwołany zdrajcą i szpiegiem przez sprzedawczyków ruchu robotniczego, prześladowany i więziony Marcin Kasprzak nie poddał się. Oczekując wykonania wyroku śmierci powiedział: „Gdybym miał po raz drugi zacząć życie — nie zmieniłbym w nim nic, ani na jotę!”

„Drugi Waryński” — powtarzał z wściekłością żandarm i burżuje.

„Drugi Waryński — powtarzał z podziwem robotnicy” — pisze o Kasprzaku Warneńska.

Wzruszająca opowieść o tym bohaterze przenosi nas w mroczne czasy panowania caratu, w okres najokrutniejszego terroru reakcji. Nieludzki wyzysk i ucisk wywoływały

coraz większe wrzenie w masach, które dzięki rewolucyjnej partii SDKPiL budziły się z wieloletowego odrętwienia i szły już wtedy w dziedzinie latych ubiegłego wieku, w sojuszu z proletariatem rosyjskim do walki o socjalizm, o wolną Ojczyznę.

Autorka ukazuje również, jak już w owym okresie hartuje się rewolucyjna jedność proletariatu w ogniu walki przeciw reakcji, przeciw zdrajcom i prowokatorom spod znaku PPS. Ujawniają tę jedność strajki i demonstracje, obchody święta pierwszomajowego.

„Drukarnia na Czystem” przedstawia działalność Kasprzaka na terenie zaboru rosyjskiego w okresie od 1890—1904 r. W ciągu tych lat jest on zawsze na pierwszej linii walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, walczy w szeregach II Proletariatu, Związku Robotników Polskich, a potem SDKPiL. Popularność jego w robotniczych dzielnicach Warszawy, na Czerniakowie, Woli i Pradze jest ogromna. Wszyscy znają krępa postać „Macieja”, „Teofila”, „Olszewskiego”, — pod tymi bowiem pseudonimami działał Kasprzak.

Podczas drukowania rewolucyjnych ulotek na jednym z robotniczych przedmieść Warszawy na Czystem, do mieszkanca przy ul. Dworskiej 6, wtargnęła policja. Kasprzak bronił się, ostrzelując się z pistoletu. Lecz wtedy, 27 kwietnia 1904 roku, nie była to ostatnia walka Kasprzaka. Cekał go jeszcze proces przed sądem wojennym. Nie udało się pachołkom burżuazji złamać płomiennego działa robotniczego. Przed odwołaniem wyroku, skazującego go na karę śmierci, wstał wznosząc do góry zacisniętą pięść. Groził nią światu krzywdy i ucisku.

Książka Warneńskiej sugestywnie ukazuje jedną z najpiękniejszych kart walki wyzwoleńczej polskiej klasy robotniczej. Posiada ona dużą wartość wychowawczą dla młodzieży, która poznając nasze bohaterskie tradycje uczy się lepiej rozumieć i kochać naszą piękną teraźniejszość, uczy się nieugiętości i wytrwałości w dążeniu do pięknego celu zbudowania Polski socjalistycznej, za którą odda li życie tacy jak Marcin Kasprzak.

(I. T.)

\*) Monika Warneńska: „Drukarnia na Czystem”. Wyd. MON Warszawa, 1952 r. Str. 175.

# S P O R T

## Wszyscy na start ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju!

Telegocznym Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju na trasie Praga — Berlin — Warszawa będzie zstąpiła manfestaacja kolarzy prawie całej Europy na cześć pokoju i przyjaźni między narodami.

### Unia Szczecińców przodownikiem klasy A

Rozegrane w ub. niedzielę spotkania o mistrzostwo klasy A przyniosły następujące wyniki: Białogardzki Kolarz pokonał niespodziewanie zlotowską Spójnię 3:1. Spójnia Darłowo pokonała na własnym boisku szczecińskiego Kolarza w stosunku 5:1, Kolarz Świdwin wygrał ze Startem z Koszalin 5:1, a Unia Szczecińców zwyciężyła Kolarza Słupsk 3:2.

W pozostałych spotkaniach, jak już podaliśmy, uzyskano wyniki: Spójnia Koszalin — Stal Drawsko 5:2, Gwardia Koszalin — KS Koszalin 3:0.

Po weryfikacji uprzednich spotkań aktualna tabelka wygląda następująco:

gier	pkt.	st. br.
Unia Szczec.	3 6	16:5
Kolarz Biał.	3 6	10:4
Spójnia Zi.	3 4	8:5
Kolarz Świd.	3 4	8:5
Gwardia Kosz.	3 4	8:6
Spójnia Kosz.	1 2	5:2
Spójnia Darł.	3 2	5:4
Kolarz Śl.	3 2	6:5
Kol. Szczec.	2 0	3:8
Start Kosz.	2 0	3:9
Stal Drawsko	3 0	2:8
KS Kosz.	3	4:18

### Drugi remis Budowlanych z Człuchowa

W ub. niedzielę piłkarze Budowlanych z Człuchowa rozegrali dalsze spotkanie o mistrzostwo Ligi Międzywojewódzkiej. Przeciwnikiem ich była tym razem

gdańska Gwardia. Po dość ciekawej grze piłkarze Budowlanych uzyskali wynik nierozstrzygnięty 1:1 wywołując tym samym z Gdańska jeden cenny punkt.

Celem spopularyzowania tej wielkiej imprezy, celem zmanifestowania międzynarodowej solidarności postępowej młodzieży w walce o utrwalenie pokoju oraz dla umasowienia kolarstwa wśród naszego społeczeństwa. Zarząd Główny ZMP, wspólnie z GKKF organizuje w dniu 10 maja br. „ZMP-owskie Kolarskie Raidy Pokoju”.

Raidy odbędą się w całym kraju i obejmą szerokie rzesze młodzieży zorganizowanej w ZMP. PO „SP” jak również młodzież niezorganizowaną.

Organizacja raidów w terenie zajmują się zarządy powiatowe ZMP i PKKF-y.

### Zapaśnicy radzieccy wyjechali na mistrzostwa świata

W niedzielę 12 bm. wyjechała z Moskwy do Neapolu reprezentacja za państwa ZSRR, która weźmie udział w mistrzostwach świata w zapasach grecko-rzymskich.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w dniach 17 — 19 bm. w Neapolu. W skład reprezentacji ZSRR wchodzi m. in.: Górewicz, Manur i Maruszkin. Kierownikiem jest przedstawiciel Wszechnizkowskiego Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów ZSRR Skworcow.

Wraz z reprezentacją wyjechał do Neapolu wiceprzewodniczący Międzyrodowej Federacji Zapasniczej Smolin, który weźmie udział w obrębie Federacji, odbywających się w czasie trwania mistrzostw.

### Mistrzostwa Polski w koszykówce kobiet

12 bm. w pierwszej kolejce drugiej rundy mistrzostw Polski w koszykówce kobiet Gwardia (Kraków) pokonała Kolarza (Warszawa) 62:53 (25:19), a AZS (Warszawa) zwyciężył Spójnię (Warszawa) 40:30 (20:14).

W tabeli finałowych rozgrywek prowadził w dalszym ciągu warszawski AZS przed krakowską Gwardią.

### Zdobywajcie SPO!

W Koszalinie skonstytuowały się Komitet Organizacyjny Raidów, którego zadaniem jest dopilnowanie sprawnej organizacji i przebiegu tej niecodziennej imprezy.

Wzywamy całą młodzież naszego województwa do jak najliczniejszego udziału w tej imprezie.

Komitet Organizacyjny ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju w Koszalinie

### Z biegów na przełaj

#### Chromik zwycięża Szwargota

Na starcie biegów na przełaj o mistrzostwo Polski stanęło w Zielonej Górze 225 zawodników i zawodniczek, reprezentujących za wyjątkiem ZS Zryw wszystkie zrzeszenia sportowe. Wśród startujących zabrakło znanych biegaczy — Potrzebowskiego, Lewandowskiego i Osifńskiego.

Otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący WKRF Kryński.

### I Liga

Górnik Radlin — Budowlani Gdańsk — 2:1.

Unia Chorzów — Budowlani Opole — 2:0.

Kolarz Poznań — Budowlani Chorzów — 0:1.

Ogniwo Kraków — Gwardia Kraków — 4:2.

Gwardia W-wa — Ogniwo Bytom — 0:0.

#### TABELKA

Unia Chorzów	8	8:2
Gwardia Kraków	6	10:7
Budowlani Ch.	6	10:7
OWKS	6	9:7
Ogniwo Kraków	5	6:5
Kolarz Poznań	4	6:5
CWKS	3	8:9
Gwardia W-wa	3	3:4
Ogniwo Bytom	3	2:3
Górnik Radlin	2	5:9
Budowlani Gd.	2	2:4
Budowlani Opole	0	4:10

## Dla uczczenia Święta 1 Majowego

LZS w Mirosławcu (pow. Wałcz) przez dłuższy czas pozostawał bez opieki ze strony władz powiatowych. Powodem tego była w znacznej mierze słaba praca samego zarządu zespołu, który nie potrafił ostarzać się o sprzęt, ani zorganizować zjazdu sportowego. Ostatnio zarząd LZS-u został zreorganizowany. Nowy zarząd z miejsca zabrał się do pracy.

Dla uczczenia Święta 1-Majowego, chcąc aby praca w kole uległa dalszej poprawie, z inicjatywy zarządu wszyscy członkowie LZS w Mirosławcu postanowili odstawić w czynnie majowym dalsze 5.000 kg złomu. Za uzyskane pieniądze zostaną zakupiony sprzęt sportowy.

Wyniki biegów:  
600 m juniorek: 1) Sabasz-kiewicz (Wiłkniarz) 2:30.0, 2) Białkówna (Kol.), 3) Wojtaszek (Bud);

1000 m seniorek: 1) Peet-kówna (Spójnia) 3:39.0, 2) Piwowańska (Stal), 3) Zakowska (CWKS);

2000 m juniorek: 1) Makowski (Kol.) 7:19.8, 2) Odolczyk (Wiłkniarz), 3) Szczerba (Wiłkniarz);

3000 m seniorek: 1) Graj (CWKS) 10:03.9, 2) Krzyszkowiak (OWKS), 3) Zblkowski (Kol.);

8000 m seniorek: 1) Chromik (CWKS) 26:30.6, 2) Szwargot (CWKS) 26:44.4, 3) Mańkowsk (Bud).

W punktacji zrzeszeniowej pierwsze miejsce zajął CWKS — przed Kolarzem i Ogniwem. W punktacji do Pucharu Polski zwyciężył Kolarz — 22 pkt. przed CWKS i Wiłkniarzem.

### Gwardia—OWKS 13:7

12 bm. w meczu o wejście do I Ligi bokserkiej Gwardia (Kraków) pokonała drużynę OWKS (Kraków) 13:7.

Spółród stoczonych walk na najlepszym poziomie stały walki: Kudlaćk (Gwardia) — Pasławski (OWKS) oraz Chodorowski (Gwardia) — Kempa (OWKS).

## Cena zwycięstwa

JERZY KORCZAK

(42)

Zwłaglni laźli po drużynach; to tu, to tam, wylaniała się jego przekrzywiona furazjerka.

Suchym powietrzem targnęła naraz przeciągła seria.

„Doblegnemy do wzgórze...” — tłumaczył Szczepanik. — Pierwsza i trzecia kompania naciera z prawego skrzydła. My walmy środkiem.

— A obóz gdzie, obywatelu poruczniku?

— Z drugiej strony. Od południa. Na samym krańcu miasta. — Porucznik nacisnął palcem celuloidową szybką mapnika. — Na tym zakreślonym kwadracie.

Zwłaglni przygotował już swój pluton. Pochylił się do przodu — lewa noga wyciągnięta, prawa skurczona — nieczym zawodnik na starcie. Podniósł rękę w górę i poderwał się. Za nim reszta.

Biegli czterdzieści metrów, pięćdziesiąt, sto... Dopadli wreszcie do wzgórze porośniętego kępami krzewów; pacnęli na ziemię.

Ściągnął ich wzrokiem, aż sami nie usłyszeli komendy porucznika.

„Trawa była niska, ziemia twarda i nierówna. Bogdan miał uczucie jakby biegł po betonie. Płaszcz pałętał mu się pomiędzy nogami, chlebuk z prowiantem tańczył na posładku. Podciągnął w górę pepeszkę: bęben ugniatał żoładek.

Fronczak, Józio Balcerek i Franek bledzili się tarczając „Maksymy”. Opierały się na bruzdach jak cielaki wiedziona do rzeźnika.

Przypadli wreszcie do wzgórze: oblepił je w bok od plutonu Zwłaglna. Spojrzył w dolinę: szeroki, dobrze ubity trakt, z jednej strony rów, z drugiej — podmiejskie domki, podobne jeden do drugiego jak pudełka zapalek.

Poranne słońce rozlewało się na czerwonych dachówkach. W oddali buchały kłęby gęstego dymu.

— Patrzał Bogdan! — głos Wacka drgał od radości. —

Wreszcie dlabli wzięli tę wleżę. — Podał mu lornetkę. — Szczepnie pokruszonych murów rysowały się wyraźnie.

Ktoś odezwał się półgłosem:

— Droga pusta. Tylko wyleż i pruć naprzód!

— Ech, byku krasny, oni przecież na to czekają. Wyjdźesz, zrobią z ciebie w try migła durszlak. Siedzą gdzieś w rowie i tylko nas wypatrują.

Zadudniła pierwsza seria.

Kaemy Zwłaglna przestrzeliwały drogę.

Balcerek usadowił się wygodnie, „Maksyma” podciągnął w przód; bez pośpiechu zaczął pruć krótkimi seriami.

Tuż przy nim siedział Fronczak i wpychał naboje w puste taśmy.

— Bardziej w prawo! Po rowie! — zakomenderował porucznik. Odezwał się drugi karabin nieco w bok od nich, jednostajny terkot nie ustawał.

— Ani słyhu dychu. Może prysnęli, co? — krzyknął Bogdan do Wackowego ucha.

— Na pewno nie. Siedzą i szykują się. Zobacysz!

Nad miastem dym gęstniał i rozsuwał się. Znikły ruiny wleży, dymne spirale podlażyły pod niebo. Wszystko w oddali zamazało się za zawieszoną zastoną. Tylko prosta linia drogi bielala w dolinie.

Nagle zza jakiegoś parkanu wytoczyły się jeden za drugim trzy czołgi.

Pierwszy czołg przyhamował jakby wahając się, w którą stronę zakreślić: do miasta, czy na wzgórze. Kołysał przez mglenie długim nosem działa, aż zdecydował.

Nie splaszcie się ruszył ku wzgórze.

Kaemy zaniosły się długą, krztuszącą salwą.

Czołg przejechał kilkanaście metrów i otworzył ogień. Szedł z niewielką szybkością lekko wysunęty do przodu. Dwa dalsze czołgi pozostały w tyle jakby się ociągaly.

Jeszcze jeden czołg wylał z parkanu i na pełnych obrotach doganiał resztę. Pociski nie dosięgały wzgórze; padały daleko przed pozycjami tryskającą grudkami rozrywanej ziemi.

Na chwilę umilkły karabiny, odezwały się pykania rusznic.

— Niech no się jeszcze tylko przybliży, to ich urządzimy, ze...

— Nie strasz, nie strasz.

[C. d. n.]